Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 255. — ROK XXXIX.

WTOREK 20 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Odpowiedź Wielkiej Brytanji.

Po Francji, która w sposób dosyć kategoryczny odrzuciła żądania Niemiec, dotyczące ich równouprawnienia w zakresie zbrojeń, zabrał głos w tej dziś najaktualniejszej sprawie rząd Wielkiej Brytanji. Odpowiedź angielska, chociaż w zasadzie odrzucająca roszczenia niemieckie, jest mniej stanowcza i, czytając ją, odnosi się wrażenie, że kwestjonuje ona raczej formę, w jakiej zgłoszone zostały pretensje rządu Rzeszy, natomiast przechodzi dość lekko nad meritum żądań niemieckich. Być może, iż się mylimy i że nasz pogląd na odpowiedź niewiecką będziemy musieli poddać rewizji po otrzymaniu dosłownego tekstu oświadczenia rządu Wielkiej Brytanji. Zrobimy to chętnie, lecz na razie, dysponując tym materjałem, jaki w tej chwili posiadamy, czujemy się w prawie uczynić powyższe zastrzeżenia.

Odpowiedź angielska podkreśla kilka razy z naciskiem, że rząd Wielkiej Brytanji uważa wystąpienie Niemiec ze sporem politycznym o tak wielkiej doniosłości w obecnej chwili za bardzo niefortunne. Teraz, gdy należy całą uwagę i energję skupić w kierunku przywrócenia dobrobytu gospodarczego, trzeba unikać wszystkiego, co może jeszcze bardziej skomplikować i tak już bardzo ciężką sytuację międzynarodową. W obliczu trudności gospodarczych, jakie przeżywają Niemcy, zainicjowanie nowego ostrego sporu politycznego, rząd brytyjski uważa za niezrozumiałe, tem więcej, że dopiero niedawno wierzyciele Niemiec, rewidując swe pretensje w stosunku do rządu Rzeszy, zgodzili się na bardzo daleko idące ustępstwa w tym celu, aby ułatwić sytuację ekonomiczna Rzeszy. Inicjatywa niemiecka może tylko utrudnić prace zbliżającej się wszechświatowej konferencji gospodarczej, jak również stać się przeszkodą dla dalszego powodzenia konferencji rozbrojeniowej.

Potem odpowiedź angielska zawiera bardzo szczegółową analizę postanowień Traktatu Wersalskiego, zwłaszcza rozdziału V-go, który traktuje o ograniczeniu zbrojeń niemieckich, i stwierdza kategorycznie, wbrew tezie niemieckiej, że rozdział ten nadal obowiązuje. Może on ulec anulowaniu na podstawie ogólnego porozumienia państw zainteresowanych, nigdy zaś w drodze dowolnej i jednostronnej interpretacji, stosowanej przez Niemcy. Cel, do którego zmierza rząd Rzeszy, może być osiągnięty, według odpowiedzi angielskiej, tylko na zasadzie prowadzonych w atmosferze przyjaznej narad i w drodze porozumienia bez lekceważenia obowiązujących traktatów i powiększania sił zbrojnych. Tymczasem rząd niemiecki ucieka się do gróźb i zapowiada, że nie weźmie udziału w konferencji rozbrojeniowej. Nie jest to, zdaniem rządu brytyjskiego, właściwa i celowa droga...

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby słuszne zastrzeżenia i uwagi odpowiedzi angielskiej znalazły całkowite zrozumienie w Niemczech. Tam niewątpliwie zdawano sobie sprawę, że inicjatywa rządu Rzeszy i towarzyszące jej groźby nie ułatwią, lecz utrudnią sytuację międzynarodową, mimo to jednak nie zawahano się przed wszczynaniem „ostrego sporu politycznego“ właśnie w tej, a nie w innej chwili. Niemcy nie są bynajmniej zainteresowane w stabilizacji stosunków międzynarodowych, przeciwnie, niepewność ich i płynność jest im na rękę, bo w tych warunkach i w takiej atmosferze łatwiej im o osiągnięcie tych wielkich celów, do których zmierza dyplomacja niemiecka od chwili zawarcia pokoju. Dlatego więc wydaje się nam, że odpowiedź rządu Wielkiej Brytanji nie da tych wyników, jakich, być może, oczekują angielskie koła rządowe.

Nie mniej jednak, z drugiej strony, trudno przypuścić, aby Niemcy całkowicie zlekceważyły odpowiedź angielską i zawarte w niej uwagi. Mimo wszystko, otwiera ona przed niemi szerokie możliwości, które z pewnością potrafią Niemcy wyzyskać dla zapewnienia sobie równouprawnienia w zakresie zbrojeń. Wielka Brytanja jest zbyt wpływowym i potężnym partnerem w zainicjowanej przez Niemcy grze politycznej, aby ją można było lekceważyć. Niemcy zdają sobie sprawę, że nie zrealizują swego postulatu w razie kategorycznej odmowy ze strony Wielkiej Brytanji, to też z pewnością nie uczynią nic takiego, coby ją zmusiło do zejścia z dotychczasowego pojednawczego stanowiska wobec żądań niemieckich. Dobrze zazwyczaj orjentująca się w kulisach gry międzynarodowej „Germania“, jeszcze przed ukazaniem się odpowiedzi angielskiej pisała, że rząd Wielkiej Brytanji pragnie odegrać rolę pośrednika między Niemcami i Francją. Odpowiedź angielska potwierdza te przewidywania i czyni je bardzo prawdopodobnemi.

Wszystko więc przemawia za tem, że główny ciężar walki z uroszczeniami niemieckiemi spadnie na Francję. Trzeba z uznaniem podkreślić, że we Francji poczynają zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji i że świadomość grożącego niebezpieczeństwa dotarła nawet do tych kół, które dotąd z niepokojącą beztroską patrzyły na coraz bardziej wzrastające apetyty niemieckie. Powstaje tam reakcja, ogarniająca coraz szersze koła francuskiego społeczeństwa, dopatrujące się słusznie w niemieckich żądaniach zbrojeniowych poważnej groźby dla pokoju światowego. Z tym nastrojem opinji publicznej musi się liczyć rząd i tem się tłomaczy kategoryczne oświadczenie premjera Herriota w komisji spraw zagranicznych, który na zgłoszone interpelacje w sprawie żądań niemieckich miał odpowiadać w sposób, wykluczający jakiekolwiek ustępstwa i kompromisy.

Ale to nie znaczy, żeby sytuacja Francji była łatwa. Wiemy, że wywierany będzie na nią nacisk z różnych stron, aby zmusić ją do zmiany stanowiska wobec uroszczeń niemieckich. W tym kierunku toczy się gra, która nie osiągnęła jeszcze swego punktu kulminacyjnego. To też nie są wykluczone nowe wszelkiego rodzaju niespodzianki. Odpowiedź angielska stwarza ku temu liczne możliwości.

A. D.

Ostre memorandum Anglji do Niemiec.

Londyn, 19 września. **Rząd angielski ogłosił wczoraj wieczór obszerne memorandum, w którem wyraża stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawie niemieckich żądań równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.**

W deklaracji swej rząd angielski zajął zdecydowanie odmowne stanowisko wobec uroszczeń niemieckich, stwierdzając, że chociażby przez wzgląd na ważne konferencje międzynarodowe, zmierzające do uzdrowienia sytuacji gospodarczej świata i przez wzgląd na wielkie ustępstwa uzyskane przez Niemcy w kwestji reparacyjnej, rząd niemiecki powinien był się wstrzymać od kroku politycznego, tak doniosłego znaczenia.

Akcja rządu niemieckiego jest w chwili obecnej niefortunna, niewczesna i niemądra, mogąca raczej Niemcom zaszkodzić, niż pomóc. Pod względem prawnym sytuacja przedstawia się tak, że **rozdział V Traktatu Wersalskiego obowiązuje w dalszym ciągu.** Może być on unieważniony **wyłącznie na podstawie ogólnego porozumienia.** Bez względu, czy dojdzie do zawarcia powszechnego układu rozbrojeniowego, czy nie, **Niemcy nie mogą żądać zniesienia części V Traktatu Wersalskiego** z tej przyczyny, ponieważ inne państwa nie spełniły swego przyrzeczenia w dziedzinie rozbrojenia. Nie jest też powiedziane, że sposób, w jaki Niemcy zostały rozbrojone musi być **bezwzględnie zastosowany także wobec innych kontrahentów Traktatu Wersalskiego.** Natomiast rząd brytyjski nie przeczy, że ograniczenie zbrojeń niemieckich pomyślane było w Traktacie Wersalskim jako **wstęp do ogólnego rozbrojenia.**

W dalszym ciągu memorandum zajmuje się **kwestją rozbrojenia** i oświadcza, że od czasu zawarcia traktatu pokojowego Anglja poczyniła już daleko idące ograniczenia zbrojeń. Co się tyczy przyszłych prac konferencji rozbrojeniowej rząd brytyjski ma nadzieję, że doprowadzą one do osiągnięcia pozytywnego rezultatu. Zdaniem rządu angielskiego, celem konferencji rozbrojeniowej jest zawarcie **układu ramowego,** na zasadzie którego każde państwo miałoby z drugiem państwem zawrzeć porozumienie, przyjmując z własnej woli na siebie ograniczenia zbrojeń. **Rząd angielski wskazuje wreszcie, że prowokacja lub wycofanie się z prac konferencji rozbrojeniowej nie prowadzi do celu. Droga prowadzi raczej poprzez cierpliwą współpracę międzynarodową.**

W POROZUMIENIU Z WASZYNGTONEM.

Nowy Jork 19 września. „Herald Tribune“ donosi z Waszyngtonu, że ogłoszone wczoraj memorandum rządu angielskiego **ustalone zostało w ścisłem porozumieniu z rządem amerykańskim i jest owocem rozmów prowadzonych między przedstawicielami rządu angielskiego i amerykańskiego.** Z kół departamentu stanu donoszą, że Stany Zjednoczone nie zamierzają osobno występować z memorandum w sprawie równouprawnienia Niemiec, wychodząc z założenia, że stanowisko Ameryki w kwestji rozbrojenia jest już powszechnie znane.

Zadowolenie opinji francuskiej.

Paryż, 19 września. Stanowisko **Anglji** wobec niemieckich żądań równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń przyjęte zostało **przez całą opinję publiczną Francji z prawdziwą ulgą i niekłamanem zadowoleniem.** Memorandum angielskie uważa prasa francuska **za dowód dalszej ścisłej współpracy francusko-angielskiej, za dowód istnienia entente cordiale.** Aczkolwiek niektóre dzienniki, **specjalnie prawicowe** — sądzą, że co do niektórych punktów należałoby uczynić pewne **zastrzeżenia,** reszta prasy ocenia dokument **angielski za objaw zmiany nastrojów angielskich względem Niemiec,** podkreślając, iż Anglja jeszcze z większym naciskiem zwróciła Niemcom uwagę na zobowiązania wynikające z traktatu wersalskiego.

Rozczarowanie w Berlinie.

Berlin 19 września. Deklaracja rządu angielskiego w kwestji równouprawnienia Niemiec, wywołała w niemieckich sferach oficjalnych **wielkie rozczarowanie.** Koła oficjalne liczyły bowiem, **że uprawiana w ostatnich czasach w Anglji i Ameryce propaganda niemiecka przyniesie w Anglji zmianę nastrojów na korzyść Niemiec.** Rozczarowaniu temu daje wyraz **dzisiejsza enuncjacja oficjalna rządu niemieckiego,** podana przez niektóre dzienniki **wieczorowe, która z ubolewaniem stwierdza, że w przeciwieństwie do wynurzeń prasy angielskiej w ostatnich czasach, wczorajsze memorandum oznacza zwrot w polityce angielskiej na niekorzyść Niemiec.** Spodziewano się, że Anglja zajmie wobec żądań niemieckich stanowisko życzliwe. **Tymczasem stało się inaczej.** W poszukiwaniu przyczyn tego zwrotu stanowiska angielskiego sfery miarodajne **wspominają również dokumenty, jakie posiada Herriot w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich,** zapewniając równocześnie, że Niemcy mogą ze spokojem oczekiwać na ich ujawnienie.

Hr. Gravina śmiertelnie chory.

Gdańsk, 19 września. W stanie zdrowia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny, który przed kilku dniami poddał się operacji wyrostka robaczkowego, **zaszło tak wielkie pogorszenie, że lekarze stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu.** Dziś rano przyjął hr. Gravina ostatnie namaszczenie.

Cukrownie obniżają stawkę za buraki.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) Poszczególne cukrownie zawiadomiły plantatorów buraków, **że wobec zadecydowanej obniżki cen cukru, płacić będą za buraki cukrowe niższe stawki.** Ceny umówione na kampanję tegoroczną miały wynieść **5.35** zł. za kwintal buraków. Zniżka cen za buraki cukrowe ma wynieść **15** proc.

Komisarz rządowy dla Otwocka.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) Władze wojewódzkie przeprowadziły niespodziewanie **rewizję ksiąg magistratu w Otwocku.** Okazuje się, **że Otwock zaciągnął pożyczkę na budowę kasyna w wysokości 4 miljonów zł., gdy tymczasem kasyno kosztowało 3 miljony.** Podobno w Otwocku wprowadzony **będzie komisarz rządowy.**

Pożar żydowskiej dzielnicy Rawy Ruskiej

Lwów, 19. 9. (Telef. wł.) W Rawie Ruskiej **wybuchł dziś rano groźny pożar, który zniszczył 21 domów drewnianych, zamieszkałych przeważnie przez rodziny żydowskie.** Straty wynoszą około **300.000** zł. W czasie pożaru zaczął płonąć budynek powiatowej komendy policji, straż ogniowa zdołała jednak budynek ocalić. Powodem pożaru było **nieostrożne obchodzenie się z ogniem w jednej z piekarń miejscowych.**

Budowa mostu na Wiśle pod Modlinem.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) Szybko **zbliża się ku końcowi budowa wielkiego mostu żelaznego na Wiśle pod Modlinem.** Rozpoczęto ją przed 3 miesiącami. Most składać się będzie z 5 przęseł. Trzy przęsła są już zmontowane, montaż dwu pozostałych ukończony będzie w ciągu miesiąca.

WYGRANE NA LOTERJI.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 100.000 zł. na nr. 113.509, 10.000 zł. na nr. 78.866, 5.000 zł. na nr. 71.298, 119.912, 140.772, po 3.000 zł. na nry 47.098, 83.837.

O czem piszą inni?..

Sanacyjne pośrednictwo w T. S. L.

„Rada Naczelna B. B. W. R.“ rozesłała do **rad** powiatowych B. B. następujące pismo. które „Kurjerowi Lwowskiemu“ udało się przychwycić:

„Rada Naczelna przypomina Panom Prezesom przypilnowanie wyboru delegatów na **Walny Zjazd TSL., który odbędzie się w Krakowie** dnia 23 i 24 września br. Na zjazd ten winni wyjechać przedewszystkiem **delegaci nam przychylni.**

Za Radę Naczelną B. B .W. R. Dr. Zdzisław Stroński, wiceprezes i Władysław Wojtowicz sekretarz“.

To się nazywa „walka z partyjnictwem“!... Więc nie pracowników oświatowych należy wybierać, ale agitatorów B. B.! Takie jest kryterjum wybieralności do instytucji oświatowej!

Sławek i gen. Rydz-Smigły.

„Głos Stolicy“ (świeżo założony organ lewicy w Warszawie) donosi o fermentach w Be-Be.

„W ostatnich czasach — pisze — grupa pułkowników z **p. Walerjanem Sławkiem** na czele występuje przeciwko grupom legjonowo-peowiackim, skupiającym się około gen. dypl. **Edwarda Rydza-Śmigłego**, którego popularność w tych kołach, właśnie dlatego wzrasta. „Pułkownicy“ bronią się przeciwko „śmigłowcom“. Tem przynajmniej tłumaczą wtajemniczeni niektóre zmiany osobowe dokonane w ostatnim czasie“.

„Występ żywego nieboszczyka“.

„Gazeta Warszawska“ zastanawia się nad rezultatami dotychczasowej „współpracy“ BB. z rządem na terenie parlamentu.

„Współpraca B. B. z rządem w zakresie budżetu — pisze — wydała dwa zupełnie nierealne budżety, które rząd zaraz w pierwszym miesiącu wykonywania musiał poprawiać. Współpraca w dziedzinie gospodarstwa i administracji skończyła się udzieleniem rządowi pełnomocnictw. Tam, gdzie rząd pozostawił swemu klubowi pewną swobodę, panowała istna wieża Babel poglądów i kierunków. Cały wysiłek większości skierowany był na ochronę rządu przed kontrolą opozycji, a więc na odmawianie Sejmowi tego, co jest jego najistotniejszą racją bytu.

Zapewne ten stosunek obecnej większości do rządu wynika ze sposobu, w jaki ta większość powstała: jest jej grzechem pierworodnym. Niemniej jest to grzech śmiertelny. Sejm obecny formalnie żyje: nie doszedł nawet do połowy swego konstytucyjnego żywota. Ale faktycznie przez zrezygnowanie z wykonywania kontroli nad rządem Sejm ten sam wyrzekł się roli przedstawicielstwa narodowego, sam zadał sobie moralną śmierć.

I dlatego zbierająca się w październiku sesja będzie występem żywego nieboszczyka, od którego nikt niczego się nie spodziewa, którym nikt się nie interesuje“.

„Ważą się losy pokoju lub wojny“.

Gen. Wład. Sikorski rozważając w „Kurjerze Warszawskim“ sytuację polityczną stworzoną przez niemieckie żądania „dozbrojenia“, dochodzi do następujących wniosków:

„Obecna chwila historyczna jest istotnie przełomową. Bez przesady powiedzieć można, że dzisiaj **ważą się losy pokoju, lub wojny.** A jeżeli zorganizowanie realnych gwarancyj międzynarodowego bezpieczeństwa będzie i nadal niemożliwe, wówczas jedyną ostoją nienaruszalności naszych granic, pozostanie moralna i materjalna siła narodu, oraz podważane z tak wielu stron sojusze.

Wobec tego zarysowującego się wyraźnie położenia stwierdzić trzeba z naciskiem że Polska, w razie narzuconego konfliktu zbrojnego, stanie wobec materjalnej przewagi swych wrogów. Przewadze tej przeciwstawić powinna zarówno celowo obmyślane i starannie w czasie pokoju zorganizowane **pogotowie wojenne**, jak stojące na wysokości trudnego zadania kierownictwo i lepiej od sąsiadów wyszkolone oddziały wojskowe. Ażeby w tej walce o swój byt pozostać zwycięską, **Polska będzie musiała zmobilizować naród bezwzględnie zwarty politycznie i społecznie jednolity**, a także armję, stojącą daleko wyżej pod moralnym względem od wojsk przeciwnika.

A walorów tego rodzaju oraz sił nie improwizuje się odrazu i w chwili bezpośredniego niebezpieczeństwa“.

Te twarde i bezwzględnie słuszne słowa, winny dotrzeć tam, gdzie dotąd panuje tępe sekciarstwo partyjne: „Polska, to — my“.

85 miljardów franków.

Konwersja pożyczek francuskich i jej znaczenie.

Za przykładem Anglji idzie Francja. Rząd Herriota przeprowadza t. zw. konwersję pożyczek wojennych i powojennych czyli poprostu obniżenie stopy procentowej. Sukces p. Chamberlaina ośmielił francuskiego ministra skarbu, p. Germain Martina do łatania dziur w budżecie kosztem rentjerów, którzy w swoim czasie podpisywali państwowe pożyczki.

W Anglji dokonano zamiany pożyczek na ogólną sumę przeszło 60 miljardów złotych. We Francji przeprowadza się operację finansową na mniejszą skalę, bo chodzi „tylko“ o 85 miljardów franków czyli **około 29 miljardów złotych**. Suma jak na nasze stosunki olbrzymia.

Państwo francuskie pożyczyło w latach 1915—1928 od swych obywateli około 85 miljardów i zobowiązało się płacić wierzycielom po 5, 6 a od niektórych pożyczek nawet po 7 procent. Jest to dość dużo, a w skarbie francuskim jest niedobór. P. Germain Martin obliczył, że sam skarb zaoszczędzi blisko 1 miljard franków rocznie, jeśli te dobrze oprocentowane pożyczki zamieni na gorzej oprocentowane, jeśli mianowicie **zamiast 5 lub 6 procent będzie się płacić tylko 4 i pół.**

Ale do takiej zamiany konieczna jest zgoda wierzyciela. Obywatel francuski będzie więc mógł żądać wypłaty w gotówce całej sumy, którą pożyczył. Przewiduje się jednak, że takich będzie niezbyt wielu. Niełatwo bowiem we Francji pożyczyć komuś pieniądze na 5 lub 6 procent. Pieniędzy jest dość, o kredyt łatwo, więc przeciętny rentjer będzie wolał przyjąć od państwa 4 i pół niż brać pieniądze i kłopotać się, gdzie je umieścić. Są wprawdzie w Europie państwa, które chętnie biorą pożyczki 8, 10, a nawet 12-stoprocentowe, ale trudno im pożyczać, jeśli się nie posiada zaufania do gospodarki i polityki takich krajów.

Kapitaliści francuscy, wielcy i mali, będą zatem musieli przyjąć nowe warunki, jakie im daje rząd. Będzie z pewnością dużo oburzenia, bo ta obniżka procentu da się we znaki tym zwłaszcza drobnym rentjerom, których jedynem źródłem utrzymania były te właśnie procenty od pożyczek. Im jednak ustawa przyznaje specjalne udogodnienia.

Rząd Herriota liczy się z oburzeniem części posiadaczy pożyczek, ale liczy też na patrjotyzm ogromnej większości. Jeśli w Anglji olbrzymia większość obywateli przyjęła obniżenie procentu z 5 na 3 i pół, dlaczegóż społeczeństwo francuskie miałoby się okazać gorszem?

Parlament francuski jest w tej sprawie niemal jednomyślny. Izba deputowanych **przyjęła ustawę 540 głosami przeciw 48.** Senat również szybko i ogromną większością załatwił przedłożenia rządowe. Widocznie przekonały parlamentarzystów francuskich argumenty Herriota i min. Germain Martina.

Rząd obiecuje sobie po tej pożyczce nietylko zmniejszenie deficytu, lecz także przezwyciężenie kryzysu, co jest naturalnie nadzieją bardzo śmiałą. W uzasadnieniu projektu ustawy powiedziano, że gospodarka światowa wykazuje pewne polepszenie od konferencji w Lozannie. Koniecznem jest, twierdzi dalej rząd francuski, obniżenie stopy procentowej, a pomyślny wynik konwersji pożyczek w Anglji jest zachęcającym przykładem. W chwili, gdy w całym świecie zaczyna się ożywienie produkcji musi potanieć kredyt; w tym celu należy obniżyć stopę procentową pożyczek, co pociągnie za sobą ogólne obniżenie stopy procentowej. Rząd postanowił za wszelką cenę zrównoważyć budżet, a pierwszym krokiem w tym kierunku jest obniżenie procentów, płaconych przez skarb państwa posiadaczom pożyczek wojennych i powojennych.

Rząd przeprowadził swój plan w parlamencie. Teraz od społeczeństwa będzie zależało urzeczywistnienie go w całej rozciągłości. Warunki finansowe są korzystniejsze niż w Anglji. Plan mógłby się jednak udać, gdyby naród nie miał zaufania do rządu. Ale wynik głosowania w parlamencie świadczy, że Francja ma zaufanie do swego rządu.

Po konwersji pożyczek francuskich należałoby się spodziewać, że łatwiej będzie w Paryżu zaciągać pożyczki. Ale i wtedy ogromną rolę odgrywać będzie **zaufanie.** Ono decyduje o pożyczkach wewnętrznych i zagranicznych. Ono pozwala jednemu rządowi skonwertować pożyczki na sumę 60, drugiemu na 30 miljardów złotych, ono pozwala pomniejszać o miljardy pozycje w budżecie na spłatę długów, umożliwia zaciąganie pożyczek na budowę linij kolejowych. Ono decyduje zarówno wtedy, gdy chodzi o 85 miljardów, jak wtedy, gdy chodzi tylko o 100 miljonów.

Punkt zwrotny w hiszpańskiej rewolucji.

Dwa akty, uchwalone przez Kortezy w ubiegłym tygodniu, stanowią punkt zwrotny w dziejach Hiszpanji. Reforma rolna kładzie kres faktycznej dominacji grandów w wielkich latyfundjach; zatwierdzenie statutu Katalońskiego robi wyłom w jedności politycznej, jaką zjednoczona Hiszpanja tworzyła od czasów Ferdynanda i Izabelli.

Rzec można, **że te właśnie dwa** cele przyświecały „cichej“ rewolucji w kwietniu ubiegłego roku. Nietyle idealne dobra w postaci wolności obywatelskiej (niezbyt zresztą ograniczonej i przedtem) nęciły rewolucyjne masy hiszpańskie, ile raczej głód ziemi i autonomja krajów, nie mówiących po kastylsku.

Głód ziemi parł chłopów południowej Hiszpanji **do rewolucji agrarnej.** 7½ miljonów parobków, bezrolnych i małorolnych z odwieczną zazdrością spoglądało na potężne latyfundja Andaluzji i Estremadury. W krajach tych przeciętny właściciel ziemski posiadał 1000 do 1500 hektarów. Gospodarkę prowadził prymitywną. Fornali do pracy wynajmował na krótki okres: oddzielnie na zasiew, oddzielnie na zbiory. Zbyteczne chyba dodawać, że i płaca była minimalna. Z tych więc kilkunastu lub kilkudziesięciu dni pracy miały utrzymać się przez rok cały miljony bezrolnych. Nielepiej przedstawiała się sprawa drobnych dzierżawców rolnych, którzy z racji wysokich czynszów ledwo mogli powiązać koniec z końcem.

Zgodnie z opracowanym planem reformy rolnej, corocznie od 60 do 75 tysięcy włościan otrzymywać będzie rolę na własność; wielkość rozparcelowanych działek wahać się będzie od 5 do 30 hektarów. Rząd pospieszy nowym właścicielom z pomocą kredytową, pobierając jednocześnie na poczet spłaty wywłaszczanych terenów 4 i pół proc. ich wartości tytułem rocznego czynszu dzierżawnego.

O **autonomję Katalonji** toczyła się walka przez długie lata. Jeszcze za czasów monarchji katalończycy domagali się bezskutecznie swobód językowych i gospodarczych. Nie należy bowiem zapominać, że wschodnia ta połać półwyspu Pirenejskiego mówi odmiennem narzeczem od panującego języka kastylskiego: strukturą zaś gospodarczą uprzemysłowiona Katalonja różni się zasadniczo ze swą stolicą Barceloną od pozostałych prowincyj rolniczej, mało uprzemysłowionej Hiszpanji. Gdy więc przed dwoma laty (jeszcze za czasów króla Alfonsa XIII) przywódcy ugrupowań rewolucyjnych zebrali się na tajną naradę w San Sebastian. zawarty został między nimi pakt, gwarantujący katalończykom autonomję na wypadek zwycięstwa nad monarchją.

Kiedy wszakże doszło do wykonania przyrzeczenia, centraliści madryccy długo opierali się udzieleniu autonomji Katalonji. Lokalny jednak rząd barceloński szybko posuwał sprawę naprzód. Opracował projekt „Statutu Katalonji“, poddał go plebiscytowi katalończyków jeszcze przed rokiem — i wówczas na 3 miljony ludności zaledwie 4 tysiące głosowały przeciw autonomji. Kortezy zwlekały. Katalonja czekała cierpliwie, nie wiadomo jednak, jaką mogłaby zgotować niespodziankę, gdyby żądania jej nie zostały wypełnione. Rząd płk. Macii umiał poradzić sobie z komunizującymi robotnikami Barcelony, umiałby wymóc na Madrycie i „statut“ dla swego kraju.

Dopomógł mu w tem bezwiednie gen. Sanjurjo. Operetkowym swym putchem przypomniał o groźbie restauracji. Madryt wołał mieć po stronie republiki 3 miljony katalończyków. Kortezy pospieszyły się. **Statut o bardzo wielkich uprawnieniach politycznych i gospodarczych, gwarantujący Katalonji własny sejm i rząd, odrębne sądownictwo,** uznanie języka katalońskiego za urzędowy, szerokie uprawnienia finansowe — został wreszcie uchwalony.

Arytmetyka polityczna triumfuje: z pośród 23 miljonów obywateli hiszpańskich, 7 i pół miljona chłopów i 3 miljony katalończyków staną za republiką. Gdyby więc zjawił się nowy generał Sanjurjo, miałby już napewno połowę ludności przeciw sobie. L. H.

Moralność i polityka.

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ główną przyczynę rewolucyjności pewnego odłamu ludności ukraińskiej, czego próbką jest afera gimnazjalistów w Stryju, widzi w — upadku pojęć moralnych.

„Posiew ten (rewolucyjny) — pisze „Gazeta“ — wschodzi coraz bujniej, wschodzi nietylko jako umiłowanie politycznych gwałtów, lecz jako zwyczajna zbrodnia. Bo, **kiedy raz zachwiano podstawy moralności, istota ludzka spadać zaczyna po równi pochyłej coraz niżej.** Taka też perspektywa otwiera się przed coraz liczniejszymi zastępy młodzieży ukraińskiej“.

Kiedyż te moralne zasady zacznie sanacja stosować w swojej działalności politycznej, n. p. w stosunku do innych partyj politycznych?

Zabezpieczenie młodzieży przed komunizmem.

„Przegląd Pedagogiczny“, organ T. N. S. W. stwierdza z ubolewaniem, że w **szeregu szkół średnich na terenie państwa wykryto komunistyczne organizacje młodzieży.** Mianowicie w Łodzi (w jednem gimnazjum i w szk. przemysłowej), w Warszawie (w kilku gimnazjach i w miejskiej szk. graficznej), we Lwowie (w seminarjum nauczyc. i w żyd. gimnazjum), w Łowiczu (w semin. nauczycielskiem). Do tego dołącza się jeszcze, że — jak donosi „Przegląd Pedagog.“ — na terenie jednego gimnazjum w Łodzi dyrekcja przeprowadziła ankietę i na tej drodze stwierdziła, iż **w VII i VIII klasie 50 proc. młodzieży „ma poglądy komunistyczne“.**

Organ T. N. S. W. nie uważa tych wydarzeń za „groźne“, ale przestrzega przed ich lekceważeniem. Nie należy „zasypiać — pisze — w błogim spokoju w tem przeświadczeniu, że **wśród oskarżonej młodzieży znaczny odsetek stanowią przedstawiciele mniejszości narodowej“.**

Na tę bolączkę organ T. N. S. W. radzi:

„budzić ducha patrjotyzmu i poczucie obowiązków w stosunku do własnego Państwa wśród młodzieży polskiej, w stosunku do mniejszości narodowych — uczyć młodzież poszanowania dla Państwa, którego są obywatelami“.

Bez kwestji! Trzeba budzić patrjotyzm i lojalność państwową. Mamy jednak przekonanie, że to nie wystarczy. Bolszewizm nie jest tylko zaprzeczeniem naszych poglądów na państwo i naród! Jest czemś więcej.

Bolszewizm, jako komunizm, jest kierunkiem społeczno-filozoficznym. Jako kierunek społeczny wnosi nowy pogląd na ustrój społeczny, jako kierunek filozoficzny wypowiada walkę idealizmowi i spirytualizmowi; jest kierunkiem skrajnie materjalistycznym. Operowanie samemi oderwanemi pojęciami: „państwo“ i „naród“ nie będzie dla niego żadną przeszkodą. **Należy sięgnąć do samych podstaw społeczno-gospodarczego ustroju.** Zrobić to może jedynie i wyłącznie katolicyzm społeczny oparty o encykliki „Rerum Novarum“ i „Quadrag. anno“. Analiza tych encyklik da młodzieży nowy ideał ustroju społecznego wręcz przeciwny ideałowi bolszewickiemu i zapali ją do walki o ten ideał.

To będzie najpewniejsze zabezpieczenie młodzieży przed komunizmem!

Na ziemiach Rzeczpltej

Podziękowanie rodziny ś. p. Zwirki i Wigury.

Rodzina ś. p. Żwirki i Wigury w osobach Agnieszki Żwirkowej, Zofji z Wigurów Rohozińskiej, Wandy Wigurzanki i Jadwigi Wigurzanki — przesyła za pośrednictwem naszej redakcji z głębi serca płynące podziękowanie wszystkim, którzy złożyli im wyrazy współczucia, a więc duchowieństwu, przedstawicielom władz państwowych, wojskowych i szkolnych, władzom i organizacjom kolejowym, organizacjom społecznym i szerokim warstwom społecznym.

Poświęcenie schroniska turystycznego w Dolinie Pięciu Stawów.

W ub. niedzielę w Dolinie Pięciu Stawów w Tatrach odbyła się uroczystość poświęcenia schroniska im. Leopolda Świerza. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, Tow. Tatrzańskiego, okoliczni górale i zaproszeni goście. Po mszy św., odprawionej przy ołtarzu polowym, ks. prof. Humpola dokonał poświęcenia schroniska. Po tym akcie uroczystym do zebranych przemówił prezes oddziału Twa Tatrzańskiego zakopiańskiego, Malicki, następnie goście udali się do schroniska, gdzie w czasie obiadu wygłoszono szereg toastów.

Trzydziestolecie Stow. w Krynic

Z okazji trzydziestolecia Stowarzyszenia lekarzy w Krynicy odbyło się w sali Domu Zdrojowego posiedzenie, które otworzył prezes stowarzyszenia dr Ludwik Korybut-Daszkiewicz serdecznem przemówieniem, poczem złożył życzenia dalszej owocnej pracy starosta dr. Maciej Łach. Po odczytaniu sprawozdań przez dr. J. Aronsona i dr. St. Lewickiego, zobrazował w dłuższym referacie Krynicę w przyszłości dr. Graba-Łęcki. Następnie odbył się bankiet przy uczestnictwie zgóra 100 osób. Wygłoszono przytem szereg toastów.

Nowy wojskowy kodeks karny.

Ministerstwo Spraw Wojskowych złożyło Radzie Ministrów nowy wojskowy kodeks karny do zatwierdzenia. **Ponieważ kodeks ten został już uzgodniony z Min. Sprawiedliwości, należy spodziewać się ogłoszenia go dekretem p. Prezydenta Rzplitej w połowie listopada br.**

Teatr częstochowski na licytacji.

W Częstochowie odbyła się licytacja miejscowego teatru Kameralnego, wzniesionego niedawno kosztem wielkiego wysiłku. **Licytacja odbyła się na żądanie firmy Szymkowicz, której Tow. eksploatacji teatru winno jest 170.000 zł.** Gmach teatru oszacowano na 550.000 zł. **Ponieważ nie było nabywców, licytacja nie doszła do skutku.** W następnym terminie cena wywoławcza obniżona będzie do dwu trzecich sumy obecnej.

Przemyt koronek przy pomocy certyfikatu dyplomatycznego.

W poniedziałek przed sądem warszawskim rozpoczął się proces przemytników koronek przesyłanych z Paryża do Polski. **Jest to sprawa urzędników ekspozytury Urzędu Celnego, mgr. praw. Eugenjusza Wrzecińskiego, Eugenjusza Dziembowskiego, Mieczysława Lewickiego oraz kupców: Szai Grynblata, brata jego Jerzego Grynblata, Jurka Szlaman i Wolfa Frumkina.** Jerzy Gryndblat oskarżony jest o to, że mieszkając w Paryżu wysyłał stamtąd koronki w przesyłkach na okaziciela, Szlaman, że po nadejściu zawiadamiał o tem Gryndblata i Wrzecińskiego, który będąc urzędnikiem ekspozytury na Dw. Głównym w Warszawie wydawał bagaże, **zaznaczając na listach, że są to przesyłki dyplomatyczne.** Wrzeciński zaś działał w porozumieniu z Dziembowskim i Lewickim. Obaj bracia Gryndblatowie zbiegli jeszcze przed rozprawą zagranicę.

—oo—

FAŁSZYWE MONETY 10-CIO I JEDNOZŁOTOWE. W Łodzi aresztowano niejakiego A. Owczarczyka i jego przyjaciółkę J. Kapuste, u których znaleziono 142 sztuki monet 10-złotowych a nadto pięć sztuk jednozłotowych. Również w powiecie kaliskim w Stawiszynie zatrzymano 50-letnią Paulinę Siepke, która puszczała w obieg na targu monety jednozłotowe, dość udatnie sfałszowane. Podczas rewizji znaleziono u niej 28 sztuk falsyfikatów.

Krynica we wrześniu.

Wbrew przepowiedniom puszczyków zdrojowiskowych, sezon wypadł nadspodziewanie dobrze, a na jego udałość w wielkiej mierze wpłynęła obniżka cen utrzymania, umożliwiająca przeprowadzenie kuracji.

Jak w każdej dziedzinie gospodarczej, tak również w tej poważnej gałęzi przemysłu uzdrowiskowego istnieje przesilenie pochłaniające nawet znaczne ofiary, jednakowoż nie da się załatwić tego półśrodkami a powolny powrót do normalnych stosunków i udałe sezony wniosą powoli sanację, zwłaszcza przy życzliwości władz skarbowych, wglądających sumiennie w indywidualne wypadki w zaległościach podatkowych, o czem myślano, organizując wspólne konferencje zarządów zdrojowych z Izbami handlowo-przemysłowemi i Izb skarbowych z gremjami właścicieli pensjonatów.

Dzięki temu ustaleniu cen i umiejętnej propagandzie dziennikarskiej, sezony dopisały. Świadczy o tem ożywiony sezon jesienny w Krynicy, gdzie dalsza redukcja cen utrzymania nietylko wpłynęła na przedłużenie głównego sezonu, zatrzymując kuracjuszy, którzy odjechać mieli, lecz spowodowała także rojniejszy, jak w innych latach zjazd gości, korzystających z cudownego w Krynicy specjalnie sezonu jesiennego, bajecznej, słonecznej polskiej jesieni i „babskiego lata“.

Zdążając deptakami parku do źródeł „królowej wód“ naszych, widzi się lśniące w słońcu białe przędze „babskiego lata“, snujące się dyskretnie na bukietach festonów pnących róż, na purpurowym płaszczu cudownych szałwij, rzuconych na zieleni pięknie utrzymanych angielskich trawników, osłaniają te cuda kwietnikowe, złożone z jesiennej palety stuletnie jodły o intenzywnej ciemnej górskiej zieleni igliwia.

Tu sztuka ogrodnicza walczy o lepsze z pięknem przyrody, poważnego stumorgowego parku osłaniającego w porze jesiennej i zimie od wiatrów, które w innych miejscowościach bywają częstokroć przykre. Ta właściwość Krynicy, wyborne jej klimatyczne warunki, zapewniają jej całoroczny sezon i coraz większe powodzenie, jakiem się cieszy także w zimowych miesiącach.

Wrześniowy sezon sprzyja bliższym i dalszym wycieczkom, do których zachęca śliczna pogoda, obfitość sławnych krynickich rydzów i grzybów w lesistych okolicach. Dążą więc wszyscy ku Kopciowej, Tyliczowi, Huzarom i Jaworzynie, by pełną piersią wchłaniać aromat szpilkowych lasów, a ze szczytu góry parkowej podziwiać ostro rysujące się kontury gór z przecudnych lśniącym w jesiennym słońcu łukiem Tatr.

Nadmienić należy, że Krynica zdobywa coraz większą frekwencję gości, a także zagranicznych, zwabionych jej prawdziwą europeizacją, urządzeniami, jakie posiadają tylko pierwszorzędne światowe zdrojowiska, niskiemi cenami, którem śmiało konkurować może. Bawi tu wielu Niemców, Czechów, nie brak także Francuzów, Anglików.

Ostatnio bawi tu prezes P. K. O. p. Gruber, attache handlowy w Atenach p. Antoni Wermiński, art. Marja Malicka i in.

Zofja Morawska.

Najnowszy autobus kolejowy.



Na linji Lueneburg—Soltan w Niemczech kursuje od pewnego czasu ten nowoczesny wóz kolejowy o napędzie benzynowym. Podobny jest do autobusu i posiada z obu stron chłodnice.

Kilka tysięcy samochodów łupem złodziei

W Halle wykryto szajkę złodziejską, która w większych miastach niemieckich dokonywała systematycznych kradzieży samochodów. **Aresztowano ogółem 10 osób, których** dotychczasowym łupem miało paść kilka tys. samochodów. **Największą ilość kradzieży popełniono w Berlinie,** który przez dłuższy czas był ośrodkiem wypraw złodziejskich, szczególnie do Duesseldorfu, Szczecina, Hamburga, Lipska i Drezna.

O porozumienie rządu litewskiego z Kościołem.

Stojący bardzo blisko obecnego rządu prof. Kemeskis ogłosił świeżo w wydawanem przez siebie w Kownie czasopiśmie politycznem artykuł, w którym usiłuje doprowadzić do porozumienia między rządem litewskim a duchowieństwem katolickiem i usunąć konflikt zaostrzony ostatnio przez niedopuszczenie do otwarcia uniwersytetu katolickiego w Kownie. W artykule tym prof. Kemeskis pisze m. in., że zaostrzenie konfliktu prowadzi do upadku wiary i moralności wśród ludu, ostrzega przeto rząd przed ogłaszaniem dalszych zarządzeń skierowanych przeciw duchowieństwu katolickiemu. Pamiętać należy, że w kraju katolickim nie powinno być rozbieżności między zarządzeniami rządowemi a nauką i wskazówkami, głoszonemi przez duchowieństwo, a tembardziej rządowi nie wolno traktować duchowieństwa na równi z elementami antypaństwowemi.

Katolicki dziennik kowieński „Rytas“ z uznaniem notuje wystąpienie prof. Kemeskis, wyraża jednak obawę, czy ostrzeżenia te znajdą zrozumienie u rządu, tak silnie stojącego pod wpływami masonerji. (KAP).

„Osservatore Romano“ o propozycji zmniejszenia tygodnia pracy.

W związku z włoską propozycją zaprowadzenia 40-stogodzinnego tygodnia roboczego, która w dniu 21 bm. poddana zostanie pod dyskusję rady Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, ogłasza „Osservatore Romano“ znamienny artykuł, poświęcony tej sprawie. Biorąc za punkt wyjścia zasadnicze postulaty **encykliki „Rerum Novarum“** o sprawie ingerencji w kwestjach społecznych, dotyczących zagwarantowania każdemu wykonywania zawodu, dziennik watykański stwierdza słuszność wniosku włoskiego, albowiem w chwili obecnej szczególnie wskazanem jest zredukowanie smutnej 25-ciomiljonowej armji bezrobotnych całego świata. „Osservatore Romano“ jest zdania, że wniosek powinien być rozpatrzony w formie podanej przez Włochy, tj. **przy zachowaniu uposażeń przewidzianych dla 48-godzinnego tygodnia roboczego i wypłacanych dotychczas.** Kończąc, wspomniany dziennik życzy wnioskowi, by został w całości przyjęty. (KAP).

Sobowtór Rockefellera.

W Nowym Jorku 90-letni starzec wyzyskał swo łudzące podobieństwo z 93-letnim „Królem nafty“ miljarderem Johnem Rockefellerem do szeregu oszustw. Oszust, który dwie trzecie swego życia spędził w więzieniach i niedawno dopiero został wypuszczony w Sing-Sing, bardzo sprytnie zabrał się do dzieła. Wysiadywał mianowicie w wytwornej kawiarni i czekał, aż ktoś, oszukany podobieństwem, zbliży się do niego. Wtedy był bardzo uprzejmy, i prosił o wyświadczenie jakiejś usługi, która zawsze miała podłoże finansowe. Kupcy oczywiście dawali towar na kredyt, wiedząc, że „Rockefeller“ nie lubi nosić ze sobą pieniędzy. Przez pewien czas oszust żył doskonale. Aż pewnego dnia wykrył o oszustwo i sobowtór „Rockefellera“ znalazł się znowu w Sing-Sing.

—o—

POSĄG MADONNY ALPEJSKIEJ. Na hali górskiej nad którą dominują wierzchołki Mont Blanc i Monte Rosa, wzniesiony został świeżo posąg Madonny Alpejskiej, wartościowe dzieło senatora Bistolfe. Nocą przed inauguracją posągu setki osób wspinało się na szczyt, aby móc asystować uroczystości poświęcenia figury.

ZA OBRAZĘ KRÓLA. Pewien działacz komunistyczny w Brukseli skazany został na rok więzienia i 2.800 franków grzywny za umieszczenie w organie komunistycznym „Le drapeau rouge“ artykułu, znieważającego króla i rodzinę królewską.

CZY ANGLJA BĘDZIE „SUCHA“? J. M. Kenworthy stwierdza, że Anglja znajduje się na drodze do stania się krajem „suchym“ bez uciekania się do drakońskich ustaw prohibicyjnych. Głównemi czynnikami zmniejszającego się wciąż alkoholizmu w Anglji są według Kenworthy'ego: kino, które odciąga ludzi od knajp, kryzys oraz znaczna podwyżka podatków od spirytualjów, co wpłynęło na ich podrożenie.

WOJNĘ KOBIETOM O RUDYCH WŁOSACH wytoczyło utworzone niedawno w New-Yorku stowarzyszenie, które w tym tylko celu ma istnieć. Wojnę rudowłosym wytaczają sensaci ze stowarzyszenia, szermując argumentami pseudo-eugenicznemi. W wydanej odezwie obciążają posiadaczki rudych fryzur wszystkiemi grzechami głównemi, zarzucają im kokieterję, wampiryzm, złośliwość, napady furjackie, obojętność dla rodziny, wiarołomność etc. etc. Klub antirudowłosych, jak go już ochrzczono w New-Yorku, składa się przeważnie z mężczyzn. Klubowcy ci mają zapewne dosyć wolnego czasu i pieniędzy, co im pozwala na wyszukiwanie ekscentrycznych rozrywek.

Z całego świata.

KINEMATOGRAF „ROXY“ W N. JORKU urządzony nader luksusowo, w którym ilość miejsc dochodziła do 6 tysięcy, przerwał wyświetlanie filmów z powodu bankructwa. Upadłość kinematografu, którego budowa i urządzenie oraz aparatura pochłonęły kolosalną ilość pieniędzy, jest w ostatnim czasie sensacją N. Jorku.

—oo—

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zabawy dziecinne: — Cóż to za hałasy w dziecinnym pokoju?
— Dzieci bawiły się w narzeczonych gdy byłam w ich pokoju.
— Ale widocznie bawią się już w małżeństwo.

Pod dachami kościołów.

Zakrystja.

Nie potrzebuję dowodzić konieczności sytuowania zakrystji w stronę południa.

Tutaj ksiądz spędza dużo czasu dziennie; tu służba kościelna przebywa; w niej załatwia się dużo czynności związanych ze służbą Bożą. W zakrystji przechowuje się aparaty kościelne — i dlatego zakrystja w starych kościołach wilgotna, bez słońca, szczególniej starannie obmyślaną być winna przy budowie nowego kościoła. Pamiętajmy o naszym ostrym klimacie, — trwającym około 8 miesięcy — o deszczach, śniegu, szarudze. Zakrystja powinna posiadać przedsionek, w nim komin, by można było rozniecić ogień kadzielnicy i tam go pozostawić. Winna tu stać także szafa na utensylja kościelnego.

Zakrystja sama ma mieć okna łatwo otwierane, okratowane — ma mieć ogrzewaną podłogę miękką, lub parkiet dębowy.

Niejednokrotnie służy zakrystja w zimie za kaplicę zimową — na codzień.

Nad zakrystją mały skarbczyk — łatwo dostępny nie zapomocą schodów kręconych, lecz prostych; po schodach kręconych jest trudno cośkolwiek wynieść na górę.

Spis szat kościelnych w najmniejszym kościółku posiada zwykle i rzeczy cenne, pochodzące z epoki dawniejszej. Na nie trzeba zwrócić uwagę i przechowywać je staranniej. Komodę lub szafy trzeba tak skonstruować, by nie tylko ułatwić rozłożenie ornatów i kap — lecz zapewnić im dostęp i cyrkulację powietrza.

Materje jedwabne przez krzyżowców ze Wschodu wprowadzone do Europy, podbiły swą piękną barwą i trwałością wszystkich, utrzymały się i dały wspaniałe okazy.

Znowu każda epoka stylu w architekturze posiada swój odpowiednik w stylu materyj, używanych na szaty liturgiczne.

Dobry znawca oceni epokę materji z jej grubości, z kombinacji tonów, ze wzoru lub wielkości wzoru tkanego z dokładnością do 25 lat danego wieku. Możnaby napisać podręcznik do nauki poznawania stylów — opisując i klasyfikując odpowiednie materje czy dywany. Daje to miarę — jak styl w dawnych czasach przesiąkał we wszystkie najdrobniejsze nawet szczegóły, otaczające człowieka i wybijał na nich swe piętno, w przeciwieństwie do dziś, kiedy to wyrób fabryczny i targowy zwracając nie wiele na estetyczną stronę przedmiotu, staje się stylowo bylejakim. Technicznie i praktycznie może on być doskonały; estetycznie jest on żaden.

Dlatego zwracamy na dawniejsze przedmioty taką uwagę i domagamy się, by szaty kościelne były przechowywane w meblu skonstruowanym przez dobrego architekta.

Niekoniecznie drzewo drogie daje mebel celowy i cenny. Gdy się go wykonuje z materjału tańszego, powinno się tem więcej włożyć w niego pomysłu i pracy — by osiągnąć cel najlepszy.

Arch.

Humor

Między bandytami. Dwie operujące w Chicago bandy gangsterów zawarły między sobą umowę, na podstawie której miasto zostało podzielone na dwa okręgi „operacyjne“. Umowy nie respektowano jednak. Wynikły stąd krwawe walki, część bandytów aresztowano i postawiono przed sądem, gdzie obrzucali się oni najbrudniejszymi wymysłami.

— Czy umowa — pyta sędzia — zawarta między wami była pisemna?

— Nie — brzmiała odpowiedź — było to „gentlemens agreement“.

Przedstawienie operowe.

Cyganerja — Pucciniego.

Kilkudniową przerwę w przedstawieniach przed sobotnią premjerą melodyjnej opery Pucciniego wykorzystał zespół Tow. operowego na sumienniejsze znacznie od poprzednich wznowień przygotowanie „Cyganerji“. Wewnętrzny rytm pewności muzycznej panował w ciągu całego przedstawienia, zarówno w zespole solistów, jak w chórze, który w drugim akcie ma do pokonania niebyle jakie trudności techniczne. Wyższą — w porównaniu z poprzedniemi przedstawieniami — poprawnością odznaczała się także część orkiestralna wieczoru. Z zadowoleniem zauważało się wierniejsze odcyfrowanie nut i większą zgodność między wykonawcami. Ale niemniej sprawa czystości stroju instrumentów dętych jest ciągle jeszcze niezałatwiona.

Na czel solistów stanęła — jak zawsze — P. Ada Sari, która w partję Mimi wlała tyle maestrji, temperamentu i szczerego przejęcia się rolą, że postać biednej hafciarki paryskiej wyrosła wysoko ponad poziom, osiągany w niej przez wiele śpiewaczek. Z cygańskiej czwórki artystów w kierunku czysto śpiewackim wyróżniał się P. Tadeusz Szymonowicz jako — trochę za elegancki jak na bezrobotnego poetę — Rudolf, p. Stefan Romanowski zaś stworzył wierniejszą w stosunku do milieu sztuki postać malarza Marcela. Na partji filozofa Colline'a, którą bardzo sympatycznie śpiewa p. Adam Mazanek, ciąży tradycja za daleko posuniętej groteskowości, pod względem aktorskiego traktowania tej postaci. Colline na scenach naszych jest przeważnie kombinacją stęchłego piernika ze strachem na wróble. Tymczasem Colline w powieści Murgera jest wprawdzie zapalonym zbieraczem książek, które wykupuje u bukinistów nad Sekwaną, ale bynajmniej nie typem z gabinetu osobliwości zoologicznych. Przecież daje lekcje języka arabskiego książętom hinduskim, wkłada wielkie złote monety zamiast monokla do oka, a na samym końcu powieści — po zwycięskiej partji w bilard — zostaje członkiem dyplomacji francuskiej, zrazu wprawdzie otrzymawszy tylko misję zakupu miljona pijawek na Węgrzech dla lazaretów wojskowych, ale później przechodzi na wyższy szczebel, na stanowisko przedstawiciela Francji do jakiejś niewielkiej rezydencji. Korekta więc postaci Colline'a okazuje się ze wszech miar wskazana.

P. Ludwika Jaworzyńska przypomniała się w swojej dobrze ujętej partji Musetty. Muzyka Chaunarda wykonał p. Adam Mazurek.

Na punkcie dekoracyj, prawie bez zarzutu wypadł akt pierwszy. W drugim zostaliśmy przeniesieni do Paryża, mniej więcej z czasów Villona, przyczem kelnerzy z kawiarni Momus starali się z całych sił o jak najwierniejsze upodobnienie się do służących z wiejskich trattoryj w środkowej Sycylji. Akt trzeci za to otrzymał nową dekorację. Szkoda, że w oddaniu przepisanego przez scenarjusz obrazu zimowego, poszedł projektodawca o krok za daleko, przeniósłszy rogatkę Denfert Rochereau, znajdującą się niegdyś u zbiegu bulwarów St. Jacques i Raspail (w miejscu gdzie dzisiaj wznosi się pomnik Lwa Belfortu) trochę jakby na peryferję, mniej więcej nad Berezynę... Ani na chwilę nie mogłem ulec złudzeniu w tym akcie, że to ma być Paryż.

Na koniec jeszcze uwaga, skierowana do przeważnej części panów, występujących w naszej operze. Dotyczy ona problemu chodzenia po scenie. Na widok wielu naszych solistów i członków chóru odnosi się wrażenie, że normalnym krokiem scenicznym rutynowanego śpiewaka musi być krok niedołężnego tabetyka, czy paralityka. Czyżby opera nie pozwalała zdrowym, młodym ludziom, odtwarzającym innych zdrowych, młodych ludzi, chodzić jak chce natura?

Z. J.

Rzeczy ciekawe.

Szczyt chińskiej uprzejmości.

Pewien pisarz angielski — jak podaje wychodzący w Bangkok „Siam Observer“ — wręczył chińskiemu nakładcy manuskrypt. Po krótkim jednak czasie otrzymał manuskrypt z powrotem wraz z następującym dopiskiem: „Czytaliśmy pańskie dzieło i jesteśmy niem zachwyceni. Na groby naszych przodków przysięgamy: nigdy nie widzieliśmy dzieła tak mistrzowskiego. Gdybyśmy je wydrukowali w naszem wydawnictwie, nie moglibyśmy już więcej w przyszłości wydać książki, którąby co do swej wartości mogła się zrównać z pańskiem dziełem. Ponieważ zatem jest rzeczą nieprawdopodobną, abyśmy w przeciągu najbliższych 15 lat mogli znaleść coś równie wybitnego, jak pański utwór, przeto jesteśmy niestety ku naszemu największemu ubolewaniu zmuszeni pańskie niezwykłe dzieło zwrócić i bardzo prosimy, aby nam pan tego nie wziął za złe“.

Sport.

Niedziela sportowa.

W uzupełnieniu zamieszczonych wczoraj wyników zawodów sportowych podajemy dalsze rezultaty imprez niedzielnych.

Wisła przegrała w Wielkich Hajdukach mecz ligowy z Ruchem w wysokim stosunku 5:0 (1:0). Ruch miał jeden z najlepszych dni w sezonie.

Warta zdobyła zasłużenie dwa punkty w meczu z Ł. K. S. zwyciężając go w stosunku **5:3 (4:1)**. W połowie meczu przeszła nad Poznaniem gwałtowna burza, która zamieniła boisko w wielkie bajoro.

W meczu o wejście do Ligi **Podgórze** uzyskało wynik remisowy **2:2 (0:2)** z **Wartą** w Zawierciu. Po meczu fanatyczni zwolennicy Warty obrzucili graczy Podgórza kamieniami. **L. T. S. G.** pokonało w Łodzi **Legię** poznańską **3:2 (0:1)**.

Międzypaństwowy mecz bokserski **Polska—Włochy** rozegrany w Poznaniu zakończył się wynikiem remisowym **8:8**.

Na lekkoatletycznych zawodach eliminacyjnych w Wilnie **Wieczorek skoczył w dal 703 cm**, zdobywając w ten sposób prawo reprezentowania Polski w najbliższych zawodach międzypaństwowych.

Mistrzem Warszawy w piłce wodnej została drużyna **A. Z. S.**, która w finale pokonała **Legję 4:3**.

Doroczny 10-kilometrowy wyścig kolarski o nagrodę Magistratu m. Łodzi wygrał **Kołodziej** (Rezerwa) w b. słabym czasie **3 godz. 5 min. 57.2 sek.** z powodu silnego wiatru. Sędziowie mieli nielada kłopot. Na metę wpadło bowiem prawie równocześnie 12-stu zawodników.

Jubileusz Wacka Kuchara.

W niedzielę w czasie meczu Cracovia-Pogoń odbyły się uroczystości jubileuszowe 20-lecia działalności sportowej naszego **najwszechstronniejszego sportowca Wacława Kuchara.** Na uroczystości przybyły delegacje wszystkich klubów, związków i władz sportowych.

Jubilat otrzymał kwiaty, mnóstwo upominków, odznaczeń i t. d.

Równocześnie odbyły się uroczystości jubileuszowe 10-lecia gry Deutschmana w barwach Pogoni.

—oo—

7 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU W RÓWNEM. W niedzielę odbył się w Równem mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy Polonją z Przemyśla a Hasmoneą z Równego. Zwyciężyła Polonja 2:1 (1:1). Widzów — **rekordowa liczba 7.000.**

SZKOCJA BIJE IRLANDJĘ 4:0. W Belfaście wobec **40.000** widzów rozegrany został pierwszy w sezonie międzypaństwowy mecz piłkarski Szkocja—Irlandja. Zwycięstwo odniosła drużyna szkocka, bijąc swego przeciwnika 4:0.

Teatry poznańskie.

U PROGU NOWEGO SEZONU.

Echa fejletonu „Głosu Narodu“. —Dyr Trzciński na nowej placówce. — Doborowy repertuar czterech teatrów. — Hołd dla Wyspiańskiego.

(Korespondencja „Głosu Narodu“).

Pokazuje się, że dobrze jest kiedy się w zatęchłej atmosferze palnie śmiało „verba veritatis“, poruszy nawet z oddali opinję publiczną. Przed miesiącem omawiając na tem miejscu wyniki ub. sezonu teatralnego, podkreśliliśmy mocno wprost przerażający spadek. Farsy bezmyślne z alkową małżeńską, rewja z domem publicznym, — oto dorobek tej niefortunnej gospodarki. Feljeton „Głosu Narodu“ poruszający tak poważną bolączkę, wywołał **duże wrażenie w kołach katolickiego społeczeństwa.** Zapowiedziana przez nas interwencja w radzie miejskiej miała miejsce w tych dniach. Radny p. Józef Tylczyński w imieniu klubu radzieckiego Ch. D., opierając się na szeregu faktów przytoczonych przez prasę chrześcijańsko-demokratyczną, domagał się stanowczo radykalnych zmian w dziedzinie gospodarki teatralnej i usunięcia ze sceny tego, co zatruwało duszę społeczeństwa. Głos p. **Tylczyńskiego** znalazł pełne uznanie u wszystkich zainteresowanych.

Z drugiej strony **przybył do Poznania Dyr. Teofil Trzciński,** który u nas cieszy się opinją protektora repertuaru poważnego, naprawdę artystycznego; zwlaszcza dużo się mówiło o jego zdolnościach reżyserowania sztuk klasycznych. P. Trzciński został współdyrektorem Teatru Polskiego łącznie z p. B. Szczurkiewiczem. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, iż obecność jego na tej nowej placówce wywołała wielkie nadzieje. Ogólnie spodziewano się, że w przyszłym sezonie teatr ten stanie się naprawdę reprezentacyjną sceną poznańską, odżyje na nowo wspomnieniami świetnej przeszłości. Wystarczy wymienić pierwsze premjery: „Ifigenja w Aulidzie“, „Wiele hałasu o nic“, „Akropolis“, aby się móc zorjentować w całej linji. Szerokie pole do popisu będzie tu miała **p. Zaklicka,** na stałe obecnie zaangażowana do Teatru Polskiego. Szkoda tylko, że resztę zespołu ogołocono z zeszłorocznych dobrych sił, a na ich miejsce oprócz p. Zaklickiej z Krakowa, p. Wasilewskiego z Wilna, który podobno jako młody aktor zapowiada się świetnie, przybędzie kilka pomniejszych figur. Miejmy jednakże nadzieję, że przy usilnej współpracy nowych dyrektorów wszystko dobrze się ułoży. Jeśli tylko utrzymają repertuar na takim poziomie przez cały sezon, jak to zapowiadają, to mogą liczyć na pełną widownię.

Dyr. Rutkowski **z Teatru Nowego,** pilnie przyglądając się, co się dzieje u jego konkurentów, chce pokazać, że stać go także na dobry repertuar. Ujrzymy więc **„Bolesława Śmiałego“** Wyspiańskiego z Brackim w roli głównej, p. Halina Cieszkowska, która od kilku lat wiernie się trzyma tej miłej scenki, będzie mogła wspaniale rozwinąć szeroką skalę swego dramatycznego talentu **w „Annie Kareninie“.** Będą oczywiście gościnne występy Stępowskiego, Osterwy, Leszczyńskiego, Malickiej i in. Reżyserować będzie p. K. Tatarkiewicz. Mało widocznie spodziewa się mieć dyr. Rutkowski kłopotów z Teatrem Nowym, skoro otwiera drugi teatr, gdzie wystawiał będzie operetki i komedje muzyczne. Na początek idzie „Sen nocy letniej“ Szekspira, w opracowaniu muzycznem Mendelsohna, z operetek zaś najnowsze przeboje: „Wiktorja i jej huzar“, „Kwiat Hawaju“ i in. Sceptycznie się odnosimy do tej imprezy, bo zespół aktorski nie wiele obiecuje; może gościnne występy wyrównają braki.

Najciekawsze wiadomości idą na końcu. **Będziemy więc mieli w Poznaniu operę i operetkę.** Dyr. Wojciechowski zawarł już z magistratem umowę, uzyskał 4 tys. zł. subwencji miesięcznie. Kompletuje skrzętnie zespół, zapewnił już sobie współudział solistów tej miary jak. Bandrowska-Turska, Wermińska, Ada Sari, Frdyczkowska, Dębicka, Kiepura, Gruszczyński Beder (laureat międzynar. kongresu w Wiedniu). Dyrygować będą: Dolżycki, Nowowiejski, Tylla, Wojciechowski. Oczywiście wystawiony będzie repertuar żelazny, w którym Moniuszko i Verdi zajmą jak zwykle poczesne miejsce, premjerą będzie **„Parsifal“, „Turandot“** oraz wielkie widowisko muzyczne Nougensa osnute na tle powieści Sienkiewicza **„Quo Vadis“.** Operetka zapowiada się nie źle. **Przyjeżdża nawet do Poznania sam Lehar,** aby dyrygować na premjerze ostatniego swego dzieła p. t. „Piękny jest świat“. Pójdą więc niebawem w ruch aż cztery teatry. Wprawdzie repertuar pozwala się spodziewać wiele naprawdę wartościowych rzeczy, ale czy to na stosunkowo mały Poznań nie za wiele? Kraków nadzwyczaj starannie przygotowuje się do uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego. Poznań może trochę mało o tem myśli. W każdym razie teatry obiecują wystawić dzieła zmarłego mistrza. Przewidziany jest „Bolesław Śmiały“ i „Akropolis“. Jak na dwa teatry to trochę mimo wszystko za mało, chętnie przypomnielibyśmy sobie także inne dramaty, — wybierać jest przecież w czem. Jak już mamy mieć poważny repertuar, to czerpmy szczodrze z rodzimej twórczości.

Yes.

Poznań, 17 września 1932 r.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 20: św. Eustachego.
Środa 21: św. Mateusza apostoła.
Środa: wschód słońca o godzinie 5.44, zachód o godzinie 18.01.

———o———

OSOBISTE. Nowomianowany wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Juljan Połępa objął urzędowanie w dniu 17 bm.

AKADEMJA KU CZCI ŚP. POR. ŻWIRKI. Wczoraj rano w gabinecie p. wojewody krakowskiego odbyła się konferencja prezydjum LOPP przy współudziało czynników obywatelskich w sprawie urządzenia akademji ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Wyłoniono komitet, w skład którego weszli: dyrektor teatru im. J. Słowackiego **Osterwa, prof. Meyerhold i** dyr. inż. **Siła Nowicki,** którzy mają zająć się szczegółowem opracowaniem programu akademji. Ustalono, iż uroczystość odbędzie się dnia 25 bm. na Wawelu, zaś w razie niepogody w jednej z sal krakowskich. W programie przewidziane są przemówienia i część koncertowa. Akademję poprzedzi uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej.

OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. W krakowskim Pałacu Sztuki odbyło się w niedzielę otwarcie nowego sezonu jesiennego. Na wystawie wyróżniają się obrazy: Bunscha, Króla, Chełmońskiej, Jaxy-Małachowskiego, Hurbowej, Nabla i innych. — Sprzedano dwa obrazy Małachowskiego i jeden Bunscha.

Wystawy zwiedziła liczna publiczność, zaś na otwarcie przybyli reprezentanci władz miasta, rektorzy wyższych uczelni, artyści, literaci i dziennikarze.

Cały gmach Pałacu Sztuki został odnowiony i przedstawia się bardzo pięknie.

ZEZWOLENIA NA KWESTY PUBLICZNE wydaje od 20 bm. Starostwo grodzkie w Krakowie.

Z TARGU ZWIERZĘCEGO. W ubiegłym tygodniu spędzono na targi: buhaji 199, wołów 158, krów 212, jałówek 198, cieląt 731, owiec 18, nierogacizny 1169 sztuk, razem **2685 zwierząt.** Płacono za 1 kg. **żywej wagi:** buhaje od 40 — 65 gr., woły od 42 — 78; krowy od 30 — 58; jałówki od 38 — 65; cielęta od 80 do 1.34 zł.; nierogacizna od 1.10 — 1.38 zł.; **bitej wagi nierogacizna** od 1.25 — 1.95 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2065 sztuk, na konsumcje innych gmin 74, pozostało niesprzedanych 20 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego mniejszy, niż w ubiegłym tygodniu, natomiast nierogacizny znacznie większy. Ceny wszystkich gatunków utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM. Nieznany osobnik, legitymujący się podrobionem pełnomocnictwem Zakładu Ks. Siemaszki, zbiera, rzekomo na cele Zakładu, składki. Niniejszem ostrzega się przed tym oszustem, gdyż kierownictwo Zakładu nikogo nie upoważniło do zbierania składek.

ZDERZENIE FURMANKI Z AUTEM. Dnia 18 bm o godzinie 16.25 najechali wzajemnie na siebie na skręcie ulicy Wielickiej w ulicę Wodną kupiec Józef Grabski, prowadzący auto, stanowiące jego własność, na furmankę Jana Tomany, kolejarza powożoną przez woźnicę Piechotę, przyczem zarówno auto jak i wóz zostały uszkodzone. Jadące na wozie 4 osoby w tem 1 kobieta zostały wyrzucone na ulicę i doznały lekkich kontuzyj jednak bez poważniejszych uszkodzeń. Winę ponoszą obydwaj.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE ŚW. ŁAZARZA. Wczoraj między godziną 8 — 9 niewyśledzeni sprawcy skradli szafkę z wotami w kościele św. Łazarza, zawierającą złoty łańcuszek z medaljonem, obrączki złote i dwa srebrne serca. Dochodzenia w toku.

20.000 ZŁ. ŁUPEM WŁAMYWACZY. Wczoraj po południu nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha do mieszkania Michała Fedewicza przy ulicy Dolnych Młynów 6. i skradli z niezamkniętej szafy 19.490 zł. w tem 642 dolarów amerykańskich. Dochodzenia w toku.

WŁAMANIE PRZY UL. FLORJAŃSKIEJ. Nocy ubiegłej dostali się włamywacze do sklepu „Bazar" Florjańska 15, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, która jednak była pusta. Włamywacze skradli z podręcznej kasetki 110 zł., poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT ST. ŁAZARSKIEJ W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Na obecnie urządzonej wystawie przy ul. Rajskiej znajduje się zbiór artystycznych lalek, wykonanych w pracowni znanej artystki **Stefanji Łazarskiej** w Paryżu. W związku z wystawą autorka tych pięknych okazów wygłosi we środę o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. odczyt na temat **„Historja nowoczesnej lalki".** Odczyt będzie ilustrowany filmem. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 30 gr.

ZWIEDZANIE WIEŻY MARJACKIEJ z omówieniem dziejów i znaczenia hejnału, oraz dokończenie zwiedzania ul. Florjańskiej (strona parzysta) odbędzie się we środę 21 bm. jako 37 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. — Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.30 na Placu Marjackim.

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).
ŚWIT: „Stalowa dłoń" (Tom Mix).
APOLLO: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).
SZTUKA: „Szwejk".
SŁOŃCE: „W sidłach kłamstwa" (w roli gł. Emil Janings).
UCIECHA: „Atlandyda" (Brygida Helm).
ADRIA: „Quo Vadis".
PROMIEŃ: „Tyranja miłości", w roli główn. Leila Hyams, Lewis Stone.
ATLANTIC: „Front zachodni 1918".

Program kina Domu Żołn. Od poniedziałku 19. IX. — 21. IX. film p. t. „Dynamit" w gł. rolach Konrad Nagel, Kay Johnson.

———o———

Z TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO Ze względu na przygotowania techniczne urządzenia sceny otwarcia nowego sezonu, najbliższe przedstawienie operowe ukaże się dopiero w najbliższą niedzielę, dnia 25 bm. na którem ukaże się powtórzenie opery „Cyganerja", — z gościnnym występem znakomitej odtwórczyni partji Mimi p. Ady Sari, oraz pp: Szymonowicza (Rudolf), Romanowskiego (Marceli), Mazanka (Collin) z współudziałem pp: Jaworzyńskiej, Mazurka, Woźniaka, Kopycińskiego, Wolaka, w przygotowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserskiem Stef. Romanowskiego.

Sprzedaż biletów na niedzielne przedstawienie rozpocznie się w dniu dzisiejszym we wtorek, w kasie teatru.

INAUGURACJA NOWEGO SEZONU 1932 33 R. W teatrze miejskim rozpoczęła się już normalna przygotowawcza praca nowego sezonu 1932/33 r., którego inauguracja nastąpi w sobotę, dnia 1 października br. Na inauguracyjnem przedstawieniu ukaże się „Fantazy" Juljusza Słowackiego w nowej inscenizacji Dyr. Juljusza Osterwy. Odbywają się również próby z „Egipskiej pszenicy" Marji Kossak-Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) „Pomsty" Władysława Orkana oraz „Magji" Chesterton'a. Pełna lista zespołu ogłoszona będzie w dniach najbliższych.

Na nowy sezon teatralny 1932/33 roku wzorem lat ubiegłych lat **przyjmowane są za**mówienia na stałe miejsca w sekretarjacie teatru codziennie od godziny 6 — 8 wieczorem. Opłata za rezerwowanie miejsc wynosi, jak i lat poprzednich zł. 30 — od foteli i krzeseł, zł. 50 od loży.

FR. LAMOND W STARYM TEATRZE. Fryderyk Lamond, świetny pianista-wirtuoz, genjalny odtwórca dzieł Beethovena, którego koncerty zagranicą cieszą się ogromnem powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę, 24 bm. w Starym Teatrze.

———ooo———

Jakie nagrody otrzymali zwycięscy rajdu lotniczego?

Przechodnią nagrodę imienia por. Żwirki dla Klubu zwycięskiego w locie południowo-zachodniej Polski zdobył po raz pierwszy **p. Sattel** dla Aeroklubu Śląskiego. Nagrodę p. Ministra Komunikacji dla klubu za najlepsze wyniki zdobyli: **600 zł. p. Sattel** dla Aeroklubu Śląskiego. **500 zł. p. Krok** dla Aeroklubu krakowskiego, **400 zł. p. Kołaczkowski** dla Aeroklubu lubelskiego. Nagrodę przechodnią Komitetu Wojew. L. O. P. P. w Krakowie — **postać zwycięzcy w bronzie,** zdobytą w r. 1930 i 1931 przez Aeroklub warszawski, **zdobył p. Krok** za najlepszą średnią szybkość dla Aeroklubu krakowskiego.

Nagrodę dla najlepszego zawodnika krakowskiego — **puhar,** dar Komitetu Kolejowego L. O. P. P. krakowskiego, zdobył **p. Krok Tadeusz.** Nagrodę Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Nowym Sączu — **sygnet,** za najlepszą regularność na trasie Nowy Sącz—Nowy Targ, na razie **nie rozstrzygnięto,** wynik będzie podany. Nagrodę Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie zdobył **p. Kołaczkowski** z Aeroklubu lubelskiego, za najkrótszy start **85 mtr.** Nagrodę prezydenta miasta Katowic dr. Kocura — **neceser podróżny,** dla najlepszego zawodnika Śląskiego, zdobył **p. Sattel.** Nagrodę Komitetu L. O. P. P. Śląskiego dla II-go najlepszego zawodnika śląskiego — **papierośnicę srebrną,** zdobył **p. Sopora.**

Nagrodę Olszewskiego, dyrektora Zakładów Hohenlohe — **zegarek srebrny,** otrzymał **p. Sido** za lądowanie. Nagrodę Komitetu Kieleckiego Wojew. L. O. P. P. przyznano **p. Chałupnikowi** za start. Nagrodę Komitetu Wojew. L. O. P. P. w Krakowie na rok 1932 **(200 zł.),** przyznano jako nagrodę pocieszenia **p. Sadloniowi** z Aeroklubu Śląskiego. Nagrodę imienia kpt. pil. Długoszewskiego, ufundowaną przez żonę dla zawodnika, którego prześladował największy pech, przyznano **p. Kołaczkowskiemu** z Aeroklubu lubelskiego. Dwie nagrody przechodnie z roku 1931: pierwszą — **postać bronzowa lwa na malachicie,** dar Komitetu Woj. L. O. P. P. Śląskiego, zdobytą w r. 1930 i 1931 przez Aeroklub warszawski za najlepszą szybkość, **nie rozgrywano** w roku bież., jak również drugą — **puhar,** dar Komitetu L. O. P. P. w Krakowie, zdobyty w r. 1931 przez Aeroklub Śląski za najlepszą wysokość.

Rozrzucał ulotki komunistyczne na ulicach Krakowa.

W dniu wczorajszym stanął przed sądem przysięgłych w Krakowie 23-letni Abraham Jucker z Jaworzna, robotnik krawiecki, oskarżony o to, że 2 kwietnia br. rozrzucał koło PKO w Krakowie **ulotki komunistyczne.**

Juckera przychwycono na gorącym uczynku, a prócz tego, znaleziono przy nim większy plik tychsamych ulotek. W śledztwie jak i na rozprawie oskarżony **do winy się przyznał,** zasłaniając się tylko tem, że nie wiedział jakiej treści są te ulotki. Po zakończeniu przewodu sądowego obrońca **adw. Dr. Knoebel,** w swem przemówieniu prosił przysięgłych, by uwzględnili niski stopień inteligencji oskarżonego, jego nędzę i wszystkie te pobudki społeczne, które go sprowadziły na drogę przestępstwa. Przysięgli **potwierdzili winę oskarżonego 7-ma głosami,** 5 głosów wypowiedziało się przeciw winie, wobec czego Trybunał uwzględniając wszystkie okoliczności łagodzące, zasądził go na **półtora roku więzienia** z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu śledczego za czyn z artykułu 154 nowego kodeksu karnego, przewidujący karę do 10 lat więzienia. Oskarżał **prok. Szypuła,** przewodniczył **prezes Hubl,** wotowali s. o. Horski i Jek. Bronił adw. Dr. Knoebel.

Udusiła swe dziecko... z litości?!

Nieludzkiego czynu dopuściła się Aniela Mitusińska, żona konduktora kolejowego, zam. przy ul. Józefińskiej 47. Oto w dniu wczorajszym zgłosiła się w V komisarjacie P. P. w Podgórzu o godz. 5.20 rano donosząc, że przed chwilą **pozbawiła życia przez uduszenie ręcznikiem** swoje 5-letnie dziecko. Jako powód podała **litość (?!)** nad tem dzieckiem z tego powodu, że już od kilku miesięcy **chorowało** i zapadało bardzo często na epilepsję.

Policja stwierdziła, że samooskarżenie **polega na prawdzie,** wobec czego zatrzymano Mitusińską w areszcie do dalszych dochodzeń.

Uroczystości hallerowskie w Jaśle.

Z Jasła piszą nam: — W sobotę **17 b. m.** miasteczko nasze ożyło, przygotowując się na uroczyste powitanie gen. Hallera, zjeżdżającego na wizytację placówek w powiecie. Od rana po mieście chodziły różne pogłoski o zarządzeniach władz, zabronieniu wszelkich pochodów, owacyj, więc nic dziwnego, że ludzie po ostatnich masowych przeniesieniach w sądzie i gimnazjum, do reszty stracili odwagę. Zdawało się, że powitanie błękitnego generała zupełnie się nie uda.

Tymczasem wbrew wszelkim zarządzeniom tłumy wyległy w południe na stację. Zjawiły się organizacje Sokoła, oddziały Hallerczyków z całego powiatu, harcerzy, narodowa organizacja kobiet i całe zastępy młodzieży akademickiej i młodzieży szkolnej, wychowywanej państwowo. Nie było tylko przedstawicieli bojaźliwego mieszczaństwa i reprezentacji gminy, boć jest komisarz!

Gen. Hallera powitała delegacja **Sokoła,** młodzież akademicka i Hallerczycy. **Zgromadzone wbrew oczekiwaniom tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki,** a wiejska muzyka ze Świerchowej, która mimo przeszkód zjawiła się w komplecie, uświetniła to gorące przyjęcie.

Zaraz po powitaniu odbyła się **uroczysta Akademja** ku czci dostojnego gościa w Sokole. Tłumy wypełniły szczelnie salę, a na ulicy zostali na inwigilacji: cały zarząd B. B. W. R. z prez. Schoenbornem i panią Żelazną, oraz zastęp zgromadzonej policji. W Sokole powitali gościa prez. Sokoła p. Flis, oraz p. Ziemski imieniem placówek H. w powiecie. Po entuzjastycznych okrzykach powitania **zabrał głos błękitny generał** i w godzinnym referacie skreślił dzieje armji błękitnej. Myślą przewodnią przemówienia była ta prawda, że niema zła, któregoby usunąć nie można przy wspólnym wysiłku.

Po akademji odbyła się odprawa komendantów placówek poczem gen. Haller wyjechał na chwilę do Dembowca, gdzie zgromadzone tysiączne rzesze ludu z okazji odpustu, zgotowały generałowi żywiołowe wprost owacje. Wieczorem w lokalu Nar. Org. Kobiet placówka młodzieży akad. z Obozu Wielkiej Polski witała u siebie dostojnego gościa, a akad. Flis oraz Kącki wygłosili okolicznościowe referaty o ideałach żołnierza-obywatela i o idei hallerowskiej. Po przepięknej odpowiedzi gen. Hallera, zgromadzeni odśpiewali „Rotę" Konopnickiej i z żalem żegnali gościa, który odjechał do N. Sącza.

Przeżywaliśmy dziwnie podniosłą i otuchą napawającą chwilę, która zgromadziła razem ku pokrzepieniu w tych ciężkich czasach jednako myślących obywateli i wlała wiarę w lepsze jutro. **Oporny.**

———:o:———

Składki złożone w Adm „Głosu Narodu"

„NA GŁODNYCH" na ręce p. Łubieńskiej, P. K. zł. 5.50.

Sala Bolońskiego
Bronisław Gimpel.

Rewelacją dla Krakowa będzie bezwątpienia zapowiedziany przyjazd genjalnego skrzypka-wirtuoza, mającego rozgłos na obu półkulach „Młodego Paganini'ego" — Bronisława Gimpla, którego koncert odbędzie się w Krakowie w **sali Bolońskiego w czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 8 wieczór.**

W ciągu ostatnich lat Bronisław Gimpel zrobił kolosalną karjerę artystyczną koncertując w Ameryce, Australji, Francji, Belgji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanji, zdobywając wszędzie bezwzględne uznanie dla swoich nieprzeciętnych walorów artystycznych i technicznych, oraz gry składającej się na całość pełną czaru i uduchowienia.

Gra Bronisława Gimpla wywiera tak silne wrażenie, że słuchacz mimowoli zostaje porwany pięknemi tonami, wydobywającemi się z pod palców cennego instrumentu „Amati".

Nic więc dziwnego, że Bronisław Gimpel jest posiadaczem mnóstwa odznaczeń, orderów, oraz upominków z dworów królewskich (Włochy, Anglja, Hiszpanja, Szwecja, Belgja, Jugoslawja) i jest jedynym skrzypkiem, któremu we Włoszech pozwolone było grać na skrzypcach nieśmiertelnego mistrza Paganiniego. Sprawozdawca muzyczny z powyższej uroczystości, która się odbyła w Genui w muzeum, w którem przechowywane są skrzypce Paganiniego, pisze: że była to niezapomniana chwila, podniosła, świąteczna ceremonja, gdy ręce Bronisława Gimpla dotknęły cennych, znakowitych i dotychczas nieosiągniętych skrzypiec „Guarneri del Jesu". Gra Bronisława Gimpla była tak olśniewająca, zaświatowy ton posiadał tyle głębi niesamowitej, że od tego czasu we Włoszech nazwano Gimpla „Młodym Paganinim".

Bilety na tę niezwykłą ucztę artystyczną są już do nabycia w kasie przy sali.

Zmiany w szkolnictwie.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" doniosła, że dotychczasowy naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej w min. oświaty p. Godecki, mianowany został kuratorem poleskim w Brześciu. Na miejsce p. Godeckiego ma być mianowany kierownik instytutu oświaty dla dorosłych p. Frelek, albo obecny kurator krakowski p. Nowicki.

W związku z tem doniesieniem, oraz pogłoskami krążącemi od pewnego czasu, jakoby miała nastąpić zmiana na stanowisku kuratora krakowskiego, zwróciliśmy się do p. kuratora Nowickego o ich wyjaśnienie.

P. Kurator oświadczył, że **w tej chwili sprawa zmiany nie jest aktualną**, jakkolwiek nie może przesądzać w tym kierunku decyzji p. ministra oświaty. Na pytanie, czy prawdą jest, iż nastąpiło przeniesienie z Krakowa p. Wrońskiego, kierownika wydziału personalnego w Kuratorjum krakowskiem i członka zarządu krakowskiego „Strzelca" (z którem to przeniesieniem łączone są pogłoski o rzekomej zmianie na stanowisku kuratora) oświadczył, że istotnie dokonuje się pewnych przeniesień dla dobra służby.

Życie gospodarcze.

Ceny artykułów rolnych spadły — przemysłowych nadal wzrosły.

Według danych G. U. S., ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce w sierpniu br., biorąc za podstawę rok 1927 — 100, wynosił 60.2 wobec 60.4 w lipcu br., obniżył się więc o 0.2 procent. Wskaźnik artykułów rolnych spadł z 51.2 na 48.9, czyli o 4.4 proc., natomiast artykułów przemysłowych podniósł się z 67.7 na 69.7, tj. o 2.9 proc.Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z sierpnia 1931, druga z lipca, trzecia z sierpnia br.): produkty spożywcze, roślinne krajowe 54.8 — 54.2 — 51.2. zwierzęce 64.2 — 48.2 — 46.8. kolonjalne 81.4 — 75.5 — 75.5, drzewo 69.9 — 51.7 — 52.7, materjały włókienicze 58 — 50.3 — 54.7, węgiel 121.2 — 121.2 — 121.2, metale 82.1 — 72.2 — 73.2, różne 89.2 — 79.1 — 79.7.

Nierentowne podatki.

Wprowadzenie w życie dekretem szeregu nowych opłat na rzecz funduszu bezrobocia a właściwie nowych podatków, w czasie gdy ludność jest wogóle bardzo silnie obciążona daninami publicznemi — natrafiło na trudności które realność wielu z tych nowych źródeł dochodu poważnie kwestjonują. Przedewszystkiem więc opodatkowanie safesów bankowych wywałało, jak wiadomo, masowe wypowiadanie ich przez klijentelę bankową, opłaty nocne w restauracjach stały się powodem rozlicznych konfliktów między restauratorami a gośćmi a rezultat dają nikły, dla obniżenia opłat od biletów widowiskowych właściciele kin obniżyli odpowiednio ceny biletów, by zmniejszyć wysokość opłaty na bezrobocie.

Opodatkowano także i żarówki. Zgodnie z artyk. 11-ym tegoż rozporządzenia, opłaty od żarówek elektrycznych uiszczają producenci. Z powyższego wynikałoby, iż opłaty powyższe obciążają **wyłącznie żarówki produkcji krajowej**, podczas gdy żarówki pochodzenia zagranicznego są od opłat tych, zresztą znacznych, bo wynoszących 20 gr. od sztuki — całkowicie wyłączone. Byłoby to równoznaczne **z wprowadzeniem czegoś w rodzaju premij importowych dla żarówek zagranicznych** i musiałoby w dalszej konsekwencji spowodować **wzrost przywozu tych żarówek, zmniejszenie się produkcji żarówek krajowych i wzrost bezrobocia.** A tymczasem przemysł żarówkowy w Polsce przeżywa **ostre przesilenie.**

Niema amatorów premij wywozowych.

W swoim czasie kartel przędzalników bawełniamych w Łodzi powziął uchwałę w sprawie premjowania eksportu włókienniczego. W tym celu kartel wyznaczył kwotę 24.000 dolarów z której miałyby być udzielane premje eksporterom tkanin i konfekcji. Pomimo usiłowań kartelu przędzalników bawełnianych, zmierzających do wzmożenia eksportu. **producenci tkanin i konfekcji, eksportujący ją zagranicę, nie zainteresowali się zbytnio tą inicjatywą kartelu.** Z tego też względu, zwłaszcza jeżeli chodzi o tkaniny, eksport włókienniczy nie doznał ostatnio zbyt wielkiego zwiększenia. wobec braku zainteresowania ze strony eksporterów dla tej specjalnej premji.

38 miljonów deficytu w sierpniu.

W sierpniu dochody Skarbu Państwa wyniosły ogółem 162.830 tysięcy złotych. wydatki 180.806 tysięcy. Deficyt zatem wynosi 17.976 tysięcy złotych.

Ogółem w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. budżetowego wydatki wyniosły, według zestawień urzędowych 942.957 tysięcy złotych, dochody zaś 852.674 tysiące czyli deficyt wynosi 92.923 tys. zł.

Ponieważ kredyt bezprocentowy z Banku Polskiego podany jest w dochodach zwyczajnych, a w sierpniu pobrano z tego kredytu 20 milj. zł., przeto faktyczny deficyt sierpniowy wynosi 37.976 tys. zł.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku budżetowego Skarb pobrał z tego tytułu razem 70 miljonów złotych. deficyt więc faktyczny wynosi 162.923 złotych.

Dotychczasowy deficyt wynosi więc średnio miesięcznie 32. 6 milj. zł jeżeli doliczymy kredyt bezprocentowy w Banku Polskim. W ciągu całego roku budżetowego 1932/33 zagraża nam zatem deficyt w wysokości 381 milj. zł, o ile wpływy budżetowe nie ulegną zwiększeniu, wydatki zaś — redukcji.

Oczywiście, cyfry powyższe brane są na podstawie danych z miesięcy budżetowo gorszych. Można więc przypuszczać. że ich wymowa nie będzie tak straszna, jak to wynika z tego zestawienia.

Pożegnanie gwardji.



Król duński, Chrystjan latem mieszka zwykle w zamku Rosenberg pod Kopenhagą (na obrazku w głębi), a przy końcu lata powraca do stolicy. Odbywa się wówczas zwykle parada pożegnalna pułku gwardji, sprawującego straż w zamku. Na obrazku widzimy króla Chrystjana, odbierającego defiladę gwardzi- stów.

Czy dojdzie do rozłamu

między Syndykatem Rolniczym a Związkiem Ekon. Kółek Rolniczych?

Dekrety rolnicze, biorące w ochronę zadłużonych rolników, przyniosły wprawdzie doraźną ulgę wielu gospodarstwom nadmiernie zadłużonym, ale też według zgodnej opinji podcięły kredyt dla rolnictwa na długi okres czasu, w każdym razie tak długi, jak długo obowiązywać będą nowe postanowienia. Sytuacja bowiem obecnie jest tego rodzaju, że dłużnik może zażądać odroczenia płatności swych zobowiązań na rok, następnie przeprowadzić postępowanie ugodowe i odpowiednio do jego wyników zapłacić wierzycielom 50 proc. ich pretensji. Narazie sytuacja jest taka, że długi rolnicze prawie całkiem nie są spłacane. Postawiło to, jak już donosiliśmy, wiele instytucji operujących kredytem dla rolnictwa w niezwykle ciężkiej sytuacji. W szczególności taka sytuacja powstała dla dwu wielkich spółdzielczych organizacji rolniczo-handlowych w Krakowie t. j. Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych i Syndykatu Rolniczego.

Przed trzema laty obie te organizacje przeprowadziły fuzję, idąc po linji popularnej wówczas w sferach sanacyjnych i silnie przez rząd popieranej idei łączenia się organizacji rolniczych. W praktyce bezpośrednim impulsem do tej fuzji stała się pożyczka rządowa dla spółdzielni małopolskich w kwocie 2 i pół miljona złotych, której podział między Związek i Syndykat napotykał na znaczne trudności powstałe stąd, że bardzo nierównym był zakres wpływów i działalności obu tych instytucji. Połączenie nastąpiło, ale tylko czysto formalne, w praktyce bowiem, aż do ostatnich chwil nie było możności doprowadzenia do jednego, wspólnego bilansu, przeciwnie z biegiem czasu różnice między obu instytucjami zaczęły się silnie pogłębiać, a wzrost trudności gospodarczych w rolnictwie przeciwieństwa te zaostrzał. Jeżeli w latach pomyślnej konjunktury obroty dochodziły do poważnych rozmiarów, to działo się to dzięki temu, że forsowano — idąc znowu po linji popularnej wówczas w miarodajnych sferach polityki — sprzedaż na kredyt nawozów sztucznych, nasion i t. d. „O jeden metr zboża z morga więcej!" — to było wówczas hasło idące z Warszawy na wszystkie spółdzielnie w kraju. Jednakże opłacalność produkcji rolnej spadła wkrótce poniżej możliwych granic, ze spłatą długów poczęło być krucho, z chwilą zaś pojawienia się dekretów rolniczych spłaty te w ogromnych rozmiarach ustały, a wierzytelności instytucji w dużym procencie znalazły się pod znakiem zapytania. Do organizacji rolniczo-handlowych, jakiemi są Związek i Syndykat dekrety rolnicze jednak się nie odnoszą, one muszą swe zobowiązania wobec swych wierzycieli a więc banków prywatnych, Banku Rolnego i Centralnej Kasy spółek rolniczych regulować normalnie, równowaga przeto bilansowa zostaje automatycznie zachwiana zwłaszcza gdy przyjdzie w bilansach dokładnie ocenić realną wartość wierzytelności. Powstaje stąd naturalna konieczność ugodowego załatwienia sprawy z wierzycielami i Związku i Syndykatu. Konieczność „oczyszczenia" bilansów i przeprowadzenia odpowiednich ugód z wierzycielami stała się ostatecznym bodźcem pchającym do rozłączenia sfuzjowanych instytucji; przed tygodniem odbyła się w Krakowie konferencja rady nadzorczej Syndykatu, na której postanowiono odłączyć się od Związku Ekonomicznego, licząc na pomoc finansową Banku Rolnego względnie Centralnej Kasy, tak samo odbyło się onegdaj posiedzenie rady Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych.

Czy do ostatecznego rozbicia obu tych organizacji dojdzie, przedwcześnie byłoby o tem w tej chwili przesądzać. W dniu 21 b. m. ma się odbyć w Warszawie w Ministerstwie Rolnictwa specjalna konferencja sprawie tej poświęcona i na niej zapadną ostateczne decyzje. Prawdopodobnie, jak przypuszczają, rząd nie udzieli zgody na rozłączenie tych instytucji, co jednak samo przez się sytuacji nie rozwiąże. Konieczną bowiem tu jest wydatna pomoc kredytowa ze strony banków państwowych. Pomoc ta jest tembardziej wskazaną, że za dwoma temi instytucjami idzie cała sieć na terenie Małopolski spółdzielczych składnic rolniczo-handlowych, których egzystencja nie powinna się zachwiać, jeżeli ruch spółdzielczy w zakresie handlu rolniczego nie ma na długie lata na tym terenie zniknąć. Należy zdać sobie sprawę z tego, że składnice kółek rolniczych są po wsiach często jedynemi placówkami polskiego handlu, że mają już za sobą wiele lat doskonałej tradycji i wcale poważny majątek w nieruchomościach, który gdyby padł w obecnym kryzysie nie łatwo możnaby go odbudować, handel zaś artykułami dostarczanemi przez składnice przeszedłby już całkowicie i na długie lata w ręce żydowskich handlarzy.

Załamanie się ewentualne tych organizacji byłoby zatem dla życia gospodarczego Małopolski szczególnie dotkliwą katastrofą o dużych rozmiarach. Należy przypuszczać, że zostanie uczynione wszystko, by do tej ewentualności nie doszło.

Giełda krakowska.

Kraków 19 września. (PAT). 3% budowlana 38 — poza giełdą 5% konwersyjna 37.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 września. Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.75; 124.06; 123.44; Londyn (31.00; 31.03; 31.02); 31.17; 30.87; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.96 i pół; 35.05 i pół; 34.87 i pół; Praga 26.40; 26.46; 26.34; Sztokholm —; Szwajcarja (172.25; 172.20); 172.68; 171.80; Włochy 45.80; 46.02; 45.58; Berlin prywatnie 212.40.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 88 — Modrzejów 3.80.

Pożyczki: 3% budowlana 38 — 4% inwestycyjna 99—98.75—99 — 4% inwestycyjna seryjna 107—106.25 — 6% dolarowa 53.25 — 4% dolarowa 48.50—49 — 7% stabilizacyjna 54.25—53 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja niejednolita.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 września. Paryż 20.32½; Londyn 18.03; Nowy Jork 5.18¼; Belgja 71.82½; Włochy 26.50; Hiszpanja 42.50; Holandja 208.10; Berlin 123.42½; Sztokholm 92.50; Oslo 90.50; Kopenhaga 93.50; Sofja 3.72; Praga 15.33; Warszawa 58.05; Białogród 8.00; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.75; Buenos Aires 112.00.

Radjo.

10-LECIE ANGIELSKIEJ RADJOFONJI.

W listopadzie b. r. przypada pierwsze dziesięciolecie radjofonji angielskiej. W dniu 14 listopada 1922 r. dany został pierwszy program pierwszej radjostacji. W dniu 24 listopada została otwarta stacja Newcastle, 25 odbył się pierwszy koncert orkiestry, 23 grudnia pierwszy program dla dzieci. Z okazji świąt Bożego Narodzenia pastor John Mago z Whitechapel wygłosił pierwsze kazanie przed mikrofonem.

Wszystkie te rocznice będą upamiętnione w uroczystościach jubileuszowych, które trwać będą cały miesiąc, poczynając od 13 listopada.

Programy stacyj radjowych.

Środa 21 września.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.35 do 16.05 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt p. t. „Skauting, międzynarodowy związek" wygł. p. S. Berezowski; 17—18 Koncert z Warszawy; 18 Odczyt z Poznania; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 19.10 „Świetlica strzelecka"; 19.25 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski; 20 Transmisja ze Lwowa; 20.35—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.25 Płyty; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50—23.30 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.25 Lwowski kącik harcerski; 15.53 „Bal kwiatów" według Andersena w opr. Cioci Ady; 16.40 „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry; 19.45 „Lwów—Saloniki samolotem" wygł. inż. E. Roland; 20 Audycja p. t. „Ostatnia katarynka"; 22.25 Odczyt w języku rumuńskim „Dwie epopeje chłopskie — Reymont i Rebreanu" wygł. p. F. Biedrzycki.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Igor Strawiński: „Pietruszka" balet; 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Chwilka morska i kolonjalna; 15.40 Program dla dzieci młodszych; 16.05 Beethoven. Sonata Kreutzerowska A-dur w wykonaniu Hubermana i Friedmana; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Skrzynka pocztowa; 17 Utwory J. Straussa w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18 Odczyt z Poznania; 18.20 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry jazzowej 58 p. p. pod kier. kpt. Chmielewicza; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.55 Program na dzień następny; 20 Transmisja ze Lwowa. Audycja p. t. „Ostatnia Lwowska Katarynka"; 20.35 Kwadrans literacki p. t. „Wizyta u Wielopolskiego"; 20.50 Recital skrzypcowy W. Niemczyka; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza"; 22.25 Odczyt w języku rumuńskim ze Lwowa; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Katowice (408.7). G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 16.05 Intermezzo muzyczne; 16.40 Skrzynka pocztowa omówi p. St. Steczkowski; 19.30 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej; 19.45 Dr. J. Knosała: „O bezpieczeństwie i higjenie w gospodarstwie domowem"; 22.05 Intermezzo muzyczne; 22.50 Intermezzo muzyczne; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim — omówi Dyr. Programów P. R. Katowice, St. Tymieniecki.

Wyniki wyborów w Szwecji.

Sztokholm 19 września. Wczorajsze wybory do Riksdagu (Izby szwedzkiej) przyniosły prawicy ciężką porażkę, a wolnomyślnym i liberałom znaczny spadek głosów. Tymczasowy rezultat ostateczny przedstawia się następująco: konserwatyści zdobyli 58 mandatów (w ostatnich wyborach w r. 1928 zdobyli 73 mandaty), związek chłopski 36 (27), liberałowie 4 (4), wolnomyślna partja ludowa 20 (28), socjalni demokraci 104 (90), komuniści niezależni od Moskwy 6 (8), komuniści 2 (0).

Sztokholm 19 września. W następstwie wyniku wyborów rząd premjera Hamrina podał się dziś do dymisji. Król przyjął dymisję.

Manewry jesienne Reichswehry.

Berlin. (PAT). Od dnia 19 do 22 b. m. odbywać się będą w Frankfurcie nad Odrą manewry jesienne Reichswehry. Kierownictwo objął szef Reichswehry gen. v. Hammerstein. W charakterze gości Reichswehry przybyło szereg oficerów szwajcarskich, szwedzkich i węgierskich. Wśród nich znajduje się generał włoski Monti oraz Tuhaczewski.

Port naftowy w Hamburgu pod groźbą katastrofy.

Hamburg, (PAT.) Tutejszy port naftowy stał przez kilka godzin pod groźbą katastrofy. Podczas wypompowywania włoskiego okrętu cysternowego, z jednego z tanków wypłynęła znaczna ilość oleju gazowego na wodę, co na szczęście rychło zauważono. Zaalarmowano straż pożarną i zamknięto przy pomocy policji portowej zagrożone miejsce łańcuchem, poczem specjalnemi aparatami zebrano olej z powierzchni.

ARESZTOWANIE HITLEROWSKICH ZAMACHOWCÓW.

Wiedeń, (PAT.) Czterej narodowi socjaliści z Królewca aresztowani w Linzu przyznali się w śledztwie, prowadzonem w obecności przedstawicieli władz niemieckich, do zarzuconych im czynów. Dokonali oni w Królewcu 7 zamachów bombowych, skutkiem których 8 osób odniosło rany, a jedna została zabita. Po załatwieniu formalności, aresztowani będą wydani w ręce władz niemieckich. W Niemczech staną przed sądem wyjątkowym.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn, 19 września. W Liwerpoolu usiłowali wczoraj bezrobolni urządzić demonstracje, w następstwie czego doszło do poważnych starć z policją. Podczas starć 27 osób odniosło rany. Porządek przywrócony został dopiero po wyruszeniu na ulice miasta znaczniejszych oddziałów policji konnej i pieszej.

70 OFIAR KATASTROFY W ALGERZE.

Paryż 19 września. W dniu wczorajszym wydobyto kilka zwłok dalszych ofiar strasznej katastrofy kolejowej w Algerze. Ogólna liczba wydobytych dotąd z pod gruzów strzaskanych wagonów zwłok wynosi 70. Sądzą, że pod gruzami niema już żadnych dalszych ofiar.

ZGON CARSKIEGO GENERAŁA.

Paryż, 19 września. W Nicei zmarł wczoraj w 75 roku życia dawny carski generał Włodzimierz Bezobrazow, który podczas wojny światowej dowodził gwardją carską. Po przewrocie Bezobrazow zbiegł z Rosji do Francji południowej, gdzie pozostał do końca swego życia.

Katastrofalna posucha w Brazylji.

Rio de Janeiro. (PAT). Klęska posuchy, która nawiedziła stany północnej Brazylji, zmuszając ludność do ucieczki na wybrzeże, trwa, pociągając za sobą nieobliczalne szkody i ofiary w ludziach. Akcja rządu w kierunku niesienia pomocy ofiarom tej klęski jest utrudniona z powodu rewolucji.

BOLIWJA GOTOWA ZAPRZESTAĆ WALKI.

Nowy Jork, 19 września. Wedle doniesień z La Paz, rząd boliwijski zawiadomił państwa neutralne, że godzi się na natychmiastowe zaprzestanie akcji wojennej przeciw Paragwajowi.

TRĄD W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, (PAT.) Bawiący tu lekarz dr. Fiedanza stwierdził, że ilość trędowatych w całem państwie dochodzi obecnie do 10.000 osób.

———o———

Londyn, (PAT.) Por. Stainfort, znakomity lotnik, zdobywca puharu Schneidra i wielokrotny rekordzista został ciężko ranny w wypadku lotniczym w Lizard (Cornvalia).

Londyn, (PAT.) „Morning Post“ wydał dziś swój 50.000-ny numer kolejny. Pismo to wychodzi bez przerwy od r. 1772.

Hamburg, (PAT.) Z polecenia sądu komornik zajął urządzenia urzędu gminnego miasteczka Haganow. Do licytacji jednak nie dojdzie, gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych orzekło, że zabrane przedmioty są niezbędne do wykonywania czynności urzędów publicznych.

Ściąganie nożyc cen „od dołu“.

TEZY PROGRAMOWE DLA PRZYWRÓCENIA RÓWNOWAGI GOSPODARCZEJ WSI I MIAST.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Czynniki kompetentne opracowały cztery tezy programowe celem przywrócenia równowagi gospodarczej między wsią a miastem. Tezy te są następujące:

1) W obecnem położeniu niema możności poważnego podniesienia cen produktów rolnych z powodu sytuacji na międzynarodowych rynkach rolnych i roli polski jako eksportera płodów rolnych. Skutkiem tego nastąpić musi zamknięcie nożyc od dołu, czyli obniżenia cen artykułów przemysłowych. Rolnictwo wydaje obecnie przeszło 1.200.000.000 zł. rocznie na zakupy artykułów przemysłowych. Obniżenie cen przemysłowych do poziomu wskaźnika cen produktów rolnych, a więc o 30 proc. pozwoliłoby rolnictwu zaoszczędzić około 400 miljonów rocznie.

2) Obniżenie stopy procentowej o 3 do 4 punktów pozostawiłoby w kieszeni rolników około stukilkudziesięciu miljonów zł. rocznie.

3) Przewaloryzowanie taryf przywozowych do wskaźnika cen produktów rolnych, dałoby efekt w sumie stukilkudziesięciu miljonów zł. na rzecz podniesienia cen produktów rolnych.

4) Zestawienie opłat miejskich i samorządowych, obciążających obecnie handel rolny dowodzi, że rolnictwo z tego tytułu płaci około 100.000.000 zł. rocznie. Obniżenie tych opłat o 50 proc. pozwoliłoby zmniejszyć obciążenie rolnictwa z tego tytułu do 50 miljonów zł.

Te cztery tezy programowe mają być punktem wyjścia akcji, mającej na celu przywrócenie równowagi gospodarczej w rolnictwie, a następnie i w całej gospodarce społecznej.

Bank Rzeszy uzyskał swobodę w zakresie dyskonta

Berlin, 19 września. Prezydent Rzeszy wydał dziś dekret zawieszający na okres dwuletni paragraf 29 ustęp 3 statutu Banku Rzeszy, dając w ten sposób Bankowi Rzeszy pełną swobodę w dziedzinie polityki dyskontowej.

Bazylea, 19 września. Na wniosek delegata niemieckiego Rada administracyjna Banku Wypłat Międzynarodowych na posiedzeniu dzisiejszem zgodziła się na zmianę paragrafu 29 ust. 3 statutu Banku Rzeszy, postanawiając, że stopa dyskontowa Banku Rzeszy nie może zejść poniżej 5 proc., o ile pokrycie złota nie przekracza 40 proc.

BANK WYPŁAT MIĘDZYNAR. PRZEDŁUŻYŁ KREDYT NIEMCOM.

Bazylea. (PAT). Kierownicy większych banków emisyjnych Europy odbyli posiedzenie, na którem zajmowano się sprawą przedłużenia 90 miljonowego kredytu banku Rzeszy. Konferencja zaleca Radzie Administracyjnej Banku wypłat Międzynarodowych przedłużenie tego kredytu.

Ponowne potanienie pieniądza.

Wiedeń, (PAT.) „Wiener Allg. Ztg.“ wywodzi, że międzynarodowe rynki pieniężne stoją obecnie pod znakiem ponownego potanienia pieniądza. Najważniejszym wypadkiem w tej dziedzinie jest uchwalenie przeważającą większością konwersji francuskiej pożyczki państwowej. Konwersja ta jest tylko nowym dowodem ogólnego potanienia stawek pieniężnych. Jakkolwiek oczekiwane w Londynie obniżenie dyskonta Banku Angielskiego nie nastąpiło w zeszłym tygodniu, stopy procentowe na rynku wolnym osiągnęły ponownie minimum. Dyskonto prywatne spada, a kredyty krótkoterminowe stoją obficie do dyspozycji. Najdrastyczniej objawia się płynność pieniądza w Szwajcarji, gdzie banki liczą za wkładki koszta, zamiast płacić procenty. Procenty posiadają obecnie tylko nominalne znaczenie. W tych warunkach jest pewne — wywodzi organ wiedeński — że wyłożenie nowej pożyczki austrjackiej, jakoteż innych zagranicznych pożyczek osiągnie pełny sukces.

Wycieczka holenderska w Polsce.

Haga. (PAT). Statkiem „Śląsk“ wyjechała do Gdyni wycieczka holenderska pod kierownictwem konsula generalnego Kaczkowskiego. W skład wycieczki wchodzą: prof. Berman, członek zarządu królewskiego towarzystwa geograficznego, p. Brusse, znany literat i wybitny publicysta, dr. Evert Straat, wybitny publicysta i prawnik, van der Sluis, pensjonowany admirał, p. Kan, pensjonowany kapitan marynarki, p. de Vries, wybitny kupiec i kapitalista, którego firma utrzymuje stosunki handlowe z Polską. Wycieczka zwiedzi Gdynię, Poznań, Warszawę, Kraków, Zakopane i kilka innych miejscowości.

Zabójca tancerki przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym stanął przed Sądem Apelacyjnym Drożyński, który zastrzelił tancerkę Korczyńską. Prokurator postawił wniosek o odroczenie sprawy celem ustalenia, czy Korczyńska rokowała duże nadzieje jako tancerka. Pomimo protestu obrońcy, Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku prokuratora.

GRECKI LEKARZ BADA POLSKĄ SŁUŻBĘ ZDROWIA.

Warszawa 19. 9. (Telef. wł.). W tych dniach przybył do Warszawy wybitny uczony i lekarz grecki dr. Papakostas, profesor Państwowej Szkoły Higjeny w Atenach. Przybył on do Polski w celu zapoznania się z organizacją państwowej i samorządowej służby zdrowia, którą zainteresowało się ostatnio wiele państw europejskich.

ZJAZD KIEROWNIKÓW SPRZEDAŻY TYTONIU.

Warszawa, (PAT.) W dniach 19 i 20 b. m. odbywa się w gmachu dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego zjazd kierowników zakładów sprzedaży tytoniu z całego terenu państwa z udziałem wicedyr. Jastrzębskiego. Na porządku dziennym są sprawozdania z działalności zakładu z sytuacji na rynku oraz referaty fachowe.

CZY BANKRUTUJĄCE HURTOWNIE SPŁACĄ KREDYTY?

Warszawa 19. 9. (Telef. wł.). Ponieważ hurtownie tytoniowe w Warszawie, Ciechanowie, Toruniu, Mińsku Maz i in. miastach nie spłaciły kredytów, sięgających łącznie sumy pół miljona zł., dyrekcja monopolu tytoniowego komunikuje, że kredyty te były należycie zabezpieczone i skarb państwa nie poniesie strat.

———o———

Warszawa. 19. 9. (Telef. wł.) W sobotę rozpoczął urlop wypoczynkowy wiceminister skarbu p. Koc.

Rewolta chłopców w niemieckim zakładzie wychowawczym.

Berlin, 19 września. W zakładzie wychowawczym w Limburgu w Hesji wybuchła wczoraj rewolta. Zbuntowani wychowankowie powybijali okna i drzwi, zniszczyli urządzenie wewnętrzne, poczem chcieli zbiec. Wyrządzone przez nich szkody wynoszą kilka tysięcy marek. Wezwana policja i straż pożarna przywróciła spokój, aresztując inicjatorów buntu. Kilku wychowanków zbiegło.

Zaraza roznoszona przez ptaki.

Hamburg. (PAT). Na północy i wschodzie od Bremy szerzy się wśród bydła zaraza pyska i racic. Stwierdzono, że zarazę tę roznoszą szpaki, a blisko wybrzeża morskiego mewy i ptaki brodzące. Zarazą objęta 23 gminy, oraz miasto Wesermünde.

PRZYJĘCIA U MIN. SPRAW ZAGRAN.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) Min. Zaleski przyjął amb. Erskine i posła holenderskiego Engelbrechta. Perski min. spr. zagr. Fouroughi Chan, dowiedziawszy się o tragicznej śmierci ś. p. Żwirki i Wigury, złożył na ich grobie wieniec. Charge d'affaires ambasady włoskiej w Warszawie Petrucci złożył w Min. Spr. Zagr. oficjalnie kondolencję z powodu katastrofy, której ofiarą padli zwycięzcy rajdu europejskiego.

WZROST EKSPORTU DO SOWIETÓW.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że wytwórczość hut żelaznych w Polsce wzrosła w sierpniu b. r. dość poważnie w porównaniu z miesiącem lipcem. Największy wzrost wykazuje surówka, gdyż 60%, następnie idzie stal 36%, roboty walcowane 26%. Zwiększenie się produkcji należy przypisać przedewszystkiem eksportowi do Sowietów, który rozpoczął się w lipcu i trwał przez sierpień w dalszym ciągu. Zbyt na rynku krajowym uległ w miesiącu sierpniu w porównaniu z lipcem pewnemu zmniejszeniu, lecz obecnie istnieje nadzieja na poprawę w tym względzie, dzięki dojściu do skutku większego zamówienia P K. P. na szyny i inne materjały kolejowe.

———o———

NOWY STEROWIEC NIEMIECKI.

Berlin. (PAT). W Friedrichshafen rozpoczęto budowę nowego olbrzymiego sterowca, którego długość wynosi 248 metrów. Nowy Zeppelin zbudowany będzie z duraluminjum. Pojemność jego wynosić będzie 200.000 metrów sześć. Nowy sterowiec przeznaczony jest dla komunikacji pasażerskiej na wielkie odległości.

MATCE I SIOSTRZE GORGUŁOWA GROZI ROZSTRZELANIE.

Moskwa. (PAT). Na Kubaniu aresztowano matkę i siostrę Gorgułowa, oskarżonych o uprawianie systematycznej kradzieży zboża na kolejach. Zgodnie z dekretem o ochronie własności publicznej, grozi im kara śmierci.

Szantaże chińskich bandytów.

Newhwang. (PAT). Bandyci chińscy, którzy przed 12 dniami porwali młodą dziewczynę i młodego obywatela angielskiego, domagają się w liście, przesłanym ojcu dziewczyny, okupu w wysokości 700.000 dolarów oraz 200 pistoletów, wielkiej ilości amunicji i pierścionków złotych. W razie nie otrzymania tego okupu, grożą zamordowaniem uwięzionej. Równocześnie grożą obcięciem uszu młodemu Anglikowi, jeśli towarzystwo, którego był on urzędnikiem, nie rozpocznie z nimi rokowań w ciągu tygodnia. Bandyci zawiadomieni zostali, że rokowania rozpoczną się niebawem w Newhwang.

Kupcy chińscy bojkotują Japonję

Nowy Jork, 19 września. Donoszą z Manili, że odbyło się tam wczoraj wielkie zgromadzenie kupców chińskich, na którem przyjęto rezolucję wypowiadającą się za bezwzględnym bojkotem towarów japońskich na Filipinach.

PIERWSZY KONSUL PAŃSTWA MANDŻURSKIEGO.

Paryż. (PAT). Mandżurskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, iż wczoraj wyjechał do Błagowieszczeńska pierwszy konsul nowego państwa, który odbywa podróż na podstawie paszportu, wydanego przez rząd mandżurski, a zaopatrzonego w wizę sowiecką.

Po zamknięciu kroniki.

Budowa kolei Kraków—Miechów.

Nad budową kolei Kraków — Miechów pracuje obecnie około 500 robotników. Za dwa do trzech tygodni będzie gotów nasyp na odcinku 4 km. od Krakowa. W toku są prace ziemne na odcinku Kraków — Słomniki. Przyspieszone również prace nad projektowanemi mostami, by w miarę kredytów dać zamówienie na niektóre mosty jeszcze przed nadchodzącą zimą. Będzie uwzględniona przedewszystkiem budowa wiaduktu nad szosą, idącą z Krakowa do Michałowic. W niedzielę wiceminister komunikacji p. Gallot dokonał inspekcji robót na tej linji i polecił wstrzymać wszelkie roboty prowadzone w głębokich przekopach, a kontynuować prace ziemne na powierzchni. Roboty w głębokich przekopach mają być wykonywane w zimie.

30.000 ZŁ. NA ZMIANĘ NAWIERZCHNI NA III. MOŚCIE.

W niedzielę dnia 18 bm. bawiący w inspekcji budowy kolei Kraków — Miechów zapoznał się p. wicemin. Gallot ze stanem prac nad budową nowego mostu na Wiśle w Krakowie. Most będzie otwarty jeszcze w bieżącym roku. Koszt budowy mostu wynosi 3 miljony złotych. Przy tej sposobności p. wiceminister Gallot zalecił zmianę nawierzchni na III moście, przedstawiającej się obecnie wręcz skandalicznie. Nawierzchnia ta ma być doprowadzona do właściwego stanu jeszcze w ciągu bieżącego roku. Koszt zmiany nawierzchni wynosić będzie 30.000 zł.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 112

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Ach! byłabym zapomniała! Widziałam też księcia Reichstadt, bożyszcze naszych „literatów". Pokazała mi go Liza. Był w białym mundurze austrjackiego oficera i miał jakieś dwa ordery. Bo jest już prawdziwym pułkownikiem i ma pod sobą prawdziwy pułk..."

— Pewnie, że prawdziwy! — nie wytrzymał Dawidowski — jakiżby miał być? My mu nie pułk, ale wojsko całe damy!...

Znów ktoś zadzwonił. Tym razem dolećiała wyraźnie i rozmowa Kaśki, która nie chciała gościa wpuścić. Lecz Dawidowski, przejęty do głębi, czytał, nic nie słysząc:

„Jest śliczny. Nie dziwię się, że za nim szaleją wiedenki. Ma twarz i postawę chłopca, spojrzenie dojrzałego człowieka. Patrzył przed siebie, lecz jakby nic nie widział. Ma coś z Napoleona, ale co, nie wiem. Stał na uboczu, nieco w tyle. Nie rozmawiał z nikim. Zauważyłam tylko, że trochę kaszlał i był bardzo blady..."

— Odżyje w polskiem powietrzu! — wykrzyknął Dawidowski, nie słysząc, że już w sąsiednim pokoju zaskrzypiały kroki, i nie czując, że Danusia podniosła się z miejsca.

„...Myślałam, że będzie sposobność zbliżyć się do niego wieczorem. Nie widziałam go jednak na raucie. Och! Danka, do śmierci nie pojmiesz, co to był za wieczór..."

Na dalszą lekturę tych zachwytów nie było już czasu, bo strzeliło od drzwi: „Jesteś przecie!" i osłupiały Dawidowski ujrzał przed sobą podchorążego Trzaskowskiego, który przedstawiał się właśnie Danusi i z miejsca przepraszał ją za najście, na które musiał się ważyć.

— Co to znaczy? — nie mógł wyjść z zadziwienia. — Kostek tu?

— Przybiegłem z rozkazem, byś zaraz wrócił do Szkoły — rzekł przybyły.

— Od kogo?

— Tylko komendant takie wydaje rozkazy!

— To niesłychane! mam przecież przepustkę!

— Komendant ją cofnął!

— Dlaczego?

— Nie wiem! Nie raczył mi się wytłumaczyć, ani do ciebie epistoły pisać...

— A kto ci doniósł, że tu mnie znajdziesz?

— Ty sam! Wybiegłem zaraz za tobą. Wciąż miałem ciebie na oku, tylko żem ciebie wcześniej nie mógł dopaść, boś tu wyrywał, jak warjat! — uśmiechnął się szelma w stronę Danusi, aż oczy nakryła rzęsami. — Widziałem, jakeś wpadł w tę bramę, wtedym zatrzymał się, żeby chwycić oddech — na honor! — potem zacząłem cię szukać.

— To wygląda na podstęp! — zareagował Dawidowski. — Wy mnie śledzicie!

— Co za wy? — obruszył się zkolei Trzaskowski. — Gdyby nie obecność waćpanny, pokazałbym mu podejrzenia.

— Niech się panowie uspokoją! — wmieszała się Danusia. — Jeżeli jest taki rozkaz istotnie...

— Mam iść? — zapytał takim tonem nieszczęśliwiec, jakby ją błagał o zniesienie okrutnego rozkazu. Wszak dopiero tu przyszedł. Ledwo się przywitał i zaczął czytać tę skromną wiadomość, co była upragnioną strawą jego myśli i działała na niego, jak szampan... a już odejść musiał niespodzianie i nawet pożegnać się nie mógł, jakby chciał, ze swojem słońcem, bo ten barbarzyniec Trzaskowski stał, jak kat, i nie chciał dyskretnie wyjść pierwszy.

Ucałował więc tylko jej rękę, tęsknem spojrzeniem zawisnął na posmutniałej twarzyczce i — dał się wyprowadzić gruboskórnemu koledze.

— Chodzisz tu zawsze? — zagadnął go ów bez wstępu, gdy znaleźli się na ulicy.

— To moja rzecz! — odciął się gniewnie.

— Słusznie! Jest ci czego zazdrość. Nie każdy urodził się w czepku. Ale dobrze wiedzieć, co cię tutaj ciągnie.

— Nie mam ochoty do żartów.

— I to słuszne! Jeżeli się pytam, to dlatego, żebyś mi pokazał, gdzie tu jest więzienie na Lesznie.

— Więzienie? chyba tam dalej! Ale jak mam to wszystko rozumieć?

— Że żyją tam poczciwi ludzie, którzy powinni być wolni!

Jeszcze Dawidowski rozmyślał nad sensem tego zdania, gdy towarzysz pociągnął go na Przejazd.

— Przecież nie tędy!! — zaoponował podejrzliwie.

— Kierunek — koszary Aleksandryjskie! — krzyknął mu w samo ucho Trzaskowski, chwyciwszy go za ramię, by się nie wyrwał.

— Co to jest? — szarpnął się istotnie.

— Ani słowa! Jesteśmy koło arsenału... przejdziemy ku Nalewkom. Tam ci wyjaśnię, czego przy tej pannie rzec nie mogłem.

Dawidowskiemu błysnęło nagle przypuszczenie.

— Spisek? — zapytał cicho, przypomniawszy sobie dawniejsze jego i Grohmana zapowiedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.